8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 20 września 1976 r. Rok XXXII nr 214 (8502) | Cena 1 zł

Po raz pierwszy w środowisku wiejskim

Inauguracja roku działalności kulturalnej

W przedsiębiorstwie gospodarki rolnej w Kozłowie koło Nidzicy odbyła się 19 bm. inauguracja nowego sezonu działalności kulturalnej 1976/1977. Na uroczystość — zorganizowaną po raz pierwszy w środowisku wiejskim i połączoną z otwarciem nowego gminnego ośrodka kultury — przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki — Józef Tejchma i kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Lucjan Motyka. Obecni byli przedstawiciele stronnictw politycznych, związków zawodowych, resortów rolnictwa oraz oświaty i wychowania, Ludowego Wojska Polskiego, organizacji młodzieżowych, związków twórczych, władz wojewódzkich.

FIASKO DOTYCHCZASOWYCH NEGOCJACJI

Sytuacja w Libanie

W Libanie utrzymuje się skomplikowana sytuacja polityczna i wojskowa. Z jednej strony prezydent-elekt Elias Sarkis prowadzi intensywne konsultacje dyplomatyczne, starając się znaleźć polityczne rozwiązanie kryzysu, z drugiej, w różnych częściach kraju trwają gwałtowne starcia między antagonistycznymi stronami.

Po sobotnich rozmowach w Ismaili z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem, któremu Sarkis przedstawił projekt planu natychmiastowego przerwania walk w Libanie, prezydent-elekt, udał się w niedzielę do Damaszku, aby kontynuować konsultacje dyplomatyczne z prezydentem Syrii, Hafezem Asadem. Wcześniej rozmowy z prezydentem Sadatem pro

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dobre wyniki handlowe „Intermasz" i „Taropak"

W NIEDZIELĘ 19 BM. ZAKOŃCZYŁY SIĘ W POZNANIU MIĘDZYNARODOWE SALONY: MASZYN WŁÓKIENNICZYCH, ODZIEŻOWYCH I OBUWNICZYCH „INTERMASZ" ORAZ TECHNIKI PAKOWANIA I MAGAZYNOWANIA „TAROPAK".

Według zgodnej opinii polskich i zagranicznych wystawców z kilkunastu krajów — obydwie specjalistyczne imprezy handlowe były bardzo udane; wyraziło się to

(Dalszy ciąg na str. 2)

MINISTER OBRONY ZSRR MARSZAŁEK DMITRIJ USTINOW ODZNACZONY KRZYŻEM GRUNWALDU I KLASY

W sobotę 18 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość dekoracji Orderem Krzyża Grunwaldu I klasy marszałka Związku Radzieckiego, ministra obrony ZSRR — **Dmitrija Ustinowa.** Odznaczenie to przyznane zostało marszałkowi przez Radę Państwa PRL w uznaniu wybitnych zasług wojskowych, za wkład w rozwój i uzbrojenie Ludowego Wojska Polskiego w czasie II wojny światowej oraz umacnianie braterstwa broni między Armią Radziecką a siłami zbrojnymi PRL.

Dekoracji dokonał I sekretarz KC PZPR — **Edward Gierek.** W Sali Pompejańskiej obecni byli podczas dekoracji: **Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Jan Szydlak, Andrzej Werblan, Tadeusz W. Młyńczak, Zdzisław Tomal.**

W uroczystości udział wzięła delegacja wojskowa ZSRR bawiąca w Polsce. Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — **Stanisław Piłotowicz.**

* * *

18 bm. w Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego w Warszawie odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa, ministrowi obrony ZSRR, marszałkowi Związku Radzieckiego Dmitrijowi Ustinowowi.

W uroczystości uczestniczył minister obrony narodowej PRL gen. armii Wojciech Jaruzelski. Przybył sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan.

* * *

18 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz przyjął delegację wojskową ZSRR z ministrem obrony ZSRR, marszałkiem Związku Radzieckiego Dmitrijem Ustinowem.

* * *

W niedzielę 19 bm. opuściła Warszawę delegacja wojskowa ZSRR pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego Dmitrija Ustinowa, która przebywała w Polsce z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej PRL — gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

Lot „Sojuza 22" Eksperymenty biologiczne

W niedzielę głównym punktem dnia roboczego na pokładzie radzieckiego statku kosmicznego „Sojuz 22" było fotografowanie powierzchni Ziemi. Kosmonauci Walery Bykowski i Władimir Aksienow fotografowali różne rejony terytorium Związku Radzieckiego w szczególności Azerbejdżanu, południowego Uralu, Syberii zachodniej, Doliny Fergańskiej, Tadżykistanu, Jakucji, okręgu Madaganu i wschodniego odcinka bajkalsko-amurskiej magistrali kolejowej.

Podczas lotu statku nad poszczególnymi rejonami prowadzono równocześnie zdjęcia lotnicze.

Zgodnie z programem badań naukowych załoga wykonała eksperymenty biologiczne. W warunkach lotu orbitalnego bada się za pomocą zainstalowanego na pokładzie statku urządzenia „biograwistat", wpływ nieważkości i różnych zakłóceń dynamicznych na formowanie się pędów wyżej rozwiniętych roślin. Kontynuowano badania wzrostu i rozwoju narybku.

Stan zdrowia i samopoczucie Bykowskiego i Aksienowa są dobre.

Kanclerz Austrii Bruno Kreisky przebywał w Polsce

W dniach od 16 do 19 września br., na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przebywał w Polsce z wizytą nieoficjalną kanclerz Republiki Austrii dr Bruno Kreisky z małżonką.

W czasie pobytu w Polsce kanclerz Bruno Kreisky spotkał się z I sekretarzem KC PZPR, Edwardem Gierkiem.

Wizyta austriackiego gościa stała się okazją do przeprowadzenia przez szefów rządów Polski i Austrii rozmów na różne tematy interesujące obie strony. Wymieniono poglądy na stan i perspektywy rozwoju polsko-austriackiej współpracy w dziedzinie gospodarki, nauki, techniki i kultury.

50 cukrowni już w ruchu

Blisko 50 cukrowni przerabia już buraki z tegorocznych zbiorów. Produkcję podjęło już m. in. większość „słodkich fabryk" na Lubelszczyźnie, Mazowszu oraz w województwach: opolskim, toruńskim i kieleckim. W najbliższych dniach ruszą kolejne zakłady tego przemysłu.

Leonid Breżniew złoży wizytę w RFN

Jak informuje agencja TASS, zgodnie z zaproszeniem wystosowanym przez kanclerza federalnego RFN Helmuta Schmidta i na mocy porozumienia stron, sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew złoży oficjalną wizytę w Republice Federalnej Niemiec. Data wizyty podana zostanie do wiadomości w terminie późniejszym

Mieszkańcy Włoch ciężko dotknięci kataklizmem

Wojsko i straż pożarna pomaga ludności ewakuować się z zagrożonych budynków.

Tysiące mieszkańców rejonu Friuli we Włoszech, który został nawiedzony trzęsieniem ziemi zostało ewakuowanych ze zniszczonych miejscowości. Około 10 tysięcy osób zakwaterowano w hotelach w Lignano i Grado. Na zdjęciu: posiłek ewakuowanych w jednym z hoteli w Lignano.

CAF — AP — telefoto

Samochody GM mniejsze i lżejsze

Największy amerykański koncern samochodowy General Motors zaoferuje nabywcom swych modeli na rok 1977 samochody krótsze, lżejsze (o ok. 335 kg) i zużywające mniej paliwa niż modele na rok 1976 oraz samochody produkowane przez takich konkurentów, jak Ford i Chrysler. W br. amerykańskie koncerny samochodowe sprzedadzą prawdopodobnie 9,9 mln wozów, tj. o 30 proc. więcej niż w 1971 r.

Wiec żałobny w Pekinie

Kulminacyjnym punktem uroczystości żałobnych w Chinach po śmierci przewodniczącego KC KPCh, Mao Tse-tunga był wiec z udziałem około miliona Chińczyków, który odbył się w sobotę na placu Tien an Men w Pekinie.

Po trzyminutowej ciszy dla uczczenia pamięci zmarłego, obowiązującej w całym kraju, premier ChRL i pierwszy wiceprzewodniczący KC partii chińskiej, Hua Kuo-feng wy-

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 264 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.18, zajdzie zaś o godz. 17.39.

Imieniny obchodzą

Filipina, Eustachy

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura od 3 do 14 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane północno-wschodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 750,5 mm a temperatura 7,5 st. C.

Ważniejsze rocznice

1939 — Obrona Helu

1952 — Kongres Ziem Odzyskanych

1891 — Ur. prof. T. Lehr-Spławiński

1961 — Zginął w katastrofie A. Munk, reżyser filmowy.

Taka sobie myśl

Diogenes zapytany, które zwierzę jest najgorsze, odrzekł: ze zwierząt oswojonych — pochlebca, zaś z dzikich — oszczerca.

Uśmiechnij się

— Przyniosłem sobie trochę materiałów pomocniczych.

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Stanowcze nie wiedzie się, jak dotąd, Kissingerowi w Afryce. Zastosował tam tzw. „wahadłową dyplomację", czyli wojaże od stolicy do stolicy, by na przemian móc rokować, bądź z jednym z przedstawicieli państwa afrykańskiego, bądź z premierem Republiki Południowej Afryki Vorsterem.

Amerykański sekretarz stanu postawił przed sobą karkołomne wręcz zadanie, znaleźć rozwiązanie kompromisowe między stanowiskiem, jakie zajmują Smith (Rodezja) i Vorster (RPA) z jednej strony, a stanowiskiem państw niepodległych czarnej Afryki, walczącą o niepodległość Namibią i ludnością murzyńską pozbawioną praw obywatelskich w Rodezji i RPA z drugiej strony.

Amerykańskiemu dyplomacie wydawało się, że największe zrozumienie znajdzie u prezydenta Tanzanii Nyerere i od niego też rozpoczął, ladując najpierw w Dar es Saalam. Po kilkugodzinnych rozmowach nastąpiło oddzielne spotkanie obu polityków z dziennikarzami. Już pierwsze odpowiedzi Nyerere na zadane pytania rozwiały wszelkie wątpliwości: — **Jakiego rodzaju postęp można osiągnąć? Dokonaliśmy jedynie wymiany poglądów. Nikt nie powiedział mi, że reżim Smitha jest przekonany o konieczności rządów większości... Jeśli się zgodzi to będzie cud. Tak samo cudem będzie wycofanie się RPA z Namibii.**

Tuż po konferencji jeden z dyplomatów Tanzanii powiedział korespondentowi UPI: — **Kissinger nie rozumie, że to nie jest Bliski Wschód. Nasz prezydent rzeczywiście tak myśli, jak mówi.**

W kuluarach wspomina się o istnieniu planu rozwiązania sprawy Rodezji opracowanego właśnie przez Nyerere, a mającego aprobatę szefów rządów innych państw afrykańskich. Polega on na tym, by wypłacić odszkodowanie za utracone mienie tym Rodezyjczykom, którzy wyjadą z kraju po przejęciu władzy przez większość murzyńską, natomiast nie otrzymają nic tym, którzy pozostaną. Amerykanie nalegają, by płacić wszystkim.

Jeszcze gorzej powiodło się Kissingerowi w Zambii. Prezydent tego kraju Kaunda określił wręcz misję sekretarza stanu, jako fiasko.

Coraz wyraźniej rysuje się tragiczna perspektywa — powiedział on dziennikarzom — **konieczności zakupu broni i rozpoczęcia zbrojnej walki wyzwoleńczej.**

Mimo pesymistycznych ocen „dyplomacji wahadłowej" Kissinger nie zamierza złożyć broni — ma w planie wyjazd do RPA, gdzie spotka się nie tylko z Vorsterem, lecz również ze Smithem. Ten ostatni ma odpowiedzieć na proste pytanie: Czy zgadza się na przekazanie władzy politycznej 6-milionowej ludności murzyńskiej, rządzonej przez niespełna półmilionową białą mniejszość?

Dyplomatyczne zabiegi polityków toczą się przy akompaniamencie demonstracji i starć z policją w RPA. Ostatnie doniesienia agencyjne mówią o ofiarach śmiertelnych w Kapsztadzie i Johannesburgu. Władze ukrywają ilość zabitych, ale mówi się, że przekracza ona 50. Rannych i aresztowanych jest znacznie więcej. Ciekawe, czy Kissinger dojrzy w czasie swego pobytu w RPA tę stronę problemu, czy zrozumie o co toczy się walka i kto ma rację?

Należy się spodziewać powrotu na polityczną wokandę sprawy rybołówstwa. Porozumienie między Islandią i W. Brytanią, dzięki któremu udało się zakończyć „Wojnę dorszową" wkrótce wygasa, z kolei Norwegia zapowiada od 1 stycznia 1977 r. rozszerzenie granicy połowów z 12 mil. (20 km) do 200 mil (320 km), co na pewno doprowadzi do konfliktów między kutrami brytyjskimi i norweskimi.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Anthony Crosland (wybrano go do Izby Gmin w porcie rybackim Grimsby) stara się o to, by państwa EWG ustaliły raz na zawsze 50-milową strefę połowów, a tymczasem większość zachodnioeuropejskich partnerów skłonna jest utrzymać, jako obowiązującą, strefę 200 mil.

Crosland nie ukrywa, jaką wagę ma „rybna sprawa" dla jego kraju, dla przemysłu stoczniowego, dla przemysłu przetwórczego, nie mówiąc już o rybakach. Dlatego też nie przesadził mówiąc, że **„jest to dla Zjednoczonego Królestwa najbardziej palący problem od czasu referendum (czerwiec 1975 r.) w sprawie przystąpienia do Wspólnego Rynku".**

Posiedzenie rady ministerialnej EWG rozpoczyna się dziś, a zdenerwowanie Anglików bierze się m. in. stąd, że problem rybołówstwa nie znalazł się na porządku dziennym obrad. Czyżby sojusznicy zignorowali żądanie Brytyjczyków? Jak dotąd wszystko na to wskazuje.

HENRYK WALENDA

Kissinger przedłożył Smithowi propozycje USA i W. Brytanii

Sekretarz stanu USA, Henry Kissinger po sobotnich rozmowach z premierem RPA Johannesem Vorsterem, w których dominował problem Namibii, spotkał się dwukrotnie w niedzielę w Pretorii z szefem rasistowskiego rządu Rodezji Ianem Smithem.

W czasie pierwszego spotkania Kissinger przedstawił szefowi rządu Rodezjii propozycje Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii oraz przywódców państw czarnej Afryki dotyczące przekazania władzy w ręce czarnej większości tego kraju. W czasie drugiego spotkania Smith miał dać Kissingerowi odpowiedź na przedstawione propozycje.

Agencje informują, że oprócz problemu przekazania władzy, omawiane były kwestie związane z zabezpieczeniem praw 270 tys. białych obywateli Rodezji oraz utworzeniem specjalnego funduszu na ewentualne odszkodowania za przejęte mienie należące do białych mieszkańców tego kraju.

Do późnych godzin wieczornych w niedzielę agencje nie podały informacji na temat stanowiska Smitha w sprawie przedstawionych mu propozycji.

Jesienna przerwa w szkołach

Tradycyjnie już jesienią — w ostatniej dekadzie września i w październiku — przypada 4-dniowa przerwa w zajęciach lekcyjnych. W tym roku jej szczegółowe terminy ustalą dyrektorzy szkół w porozumieniu z inspektorem oświaty i wychowania. Przerwa ta dotyczy szkół ogólnokształcących i zawodowych wszystkich typów dla nie pracujących (z wyjątkiem zasadniczych szkół zawodowych przyzakładowych i dokształcających). Ma ona na celu intensyfikację zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych. Młodzież weźmie udział w organizowanych przez szkołę i ZHP różnorodnych zajęciach, a zwłaszcza wycieczkach do zakładów pracy, muzeów, kin, teatrów, wycieczkach krajoznawczych itp. Uczniowie uczestniczyć też będą w pracach społecznie użytecznych na rzecz szkoły, miejscowości, gospodarki narodowej — zwłaszcza przy zbiorze płodów rolnych.

Sytuacja gospodarcza świata kapitalistycznego

W Waszyngtonie opublikowano doroczny raport Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) poświęcony ocenie aktualnych tendencji w gospodarkach państw świata kapitalistycznego. Raport podkreślając, że stopa inflacji i bezrobocia pozostaje wciąż jeszcze wysoka, a ożywienie gospodarcze osiągnęło jedynie umiarkowane rozmiary, wyznacza jako priorytetowe zadanie kontynuację walki o zwiększenie zatrudnienia i opanowanie inflacji.

Raport MFW przyznaje, że jeśli nie podejmie się szybko dalszych przedsięwzięć skarbowych i walutowych, to państwom uprzemysłowionym grozi dalsza inflacja. Sytuacja jest o tyle trudna, że w połowie 1976 roku, w rok po zaznaczeniu się umiarkowanego zwrotu w koniunkturze, wzrost cen i bezrobocie były nadal nadzwyczaj wysokie, w większości państw uprzemysłowionych świata kapitalistycznego bezrobocie pozostaje nadal na rekordowym poziomie, a stopa inflacji jest dwukrotnie wyższa niż w latach 60.

MFW zaleca państwom członkowskim, by w polityce ożywiania koniunktury uwzględniały kontrole płac. Jednakże bez przywrócenia stabilności cen — stwierdza szczegółowa analiza gospodarcza MFW — nie ma nadziei na długoterminowe ożywienie gospodarcze.

Nawiązując do sytuacji krajów rozwijających się, raport MFW stwierdza ogólne zmniejszenie posiadanych przez nie rezerw walutowych, i to mimo szerokiego wykorzystania kredytów dla sfinansowania deficytów bilansów płatniczych. Zmniejszyły się również rezerwy grupy państw eksporterów ropy naftowej, z wyjątkiem Iranu, Arabii Saudyjskiej i Wenezueli.

Raport MFW, który dyrektorzy funduszu opublikowali w niedzielę 19 września w związku z październikową doroczną sesją tej organizacji wzywa państwa uprzemysłowione do zwiększenia importu z krajów ubogich.

Rajd leninowski zakończony

W Poroninie i Zakopanem zakończył się 19 bm. 21 Międzynarodowy Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina. Wzięło w nim udział 8557 turystów. W imprezie uczestniczyło ponad 200 turystów zagranicznych z CSRS, Belgii, NRD, ZSRR oraz delegacje związkowców z Bułgarii, Jugosławii i Węgier.

Uroczyste zakończenie rajdu odbyło się w Poroninie, gdzie na dziedzińcu Muzeum Lenina zaciągnęli warte górnicy, hutnicy, młodzież szkolna, harcerze i młodzież góralska w strojach regionalnych. Przed pomnikiem Lenina odbyła się okolicznościowa manifestacja, złożono kwiaty.

Żywcem wyjęte z Londona

Z Brisbane donoszą, że w stanie Queensland w Australii zapanowała ostatnio atmosfera przypominająca żywo to, co działo się, kiedyś na amerykańskim „Dzikim Zachodzie". Na wieść o tym, że rząd zamierza jakoby wydać zezwolenie na rozdział nowej partii działek wśród poszukiwaczy kamieni szlachetnych doszło do walk z użyciem broni palnej. 3 tysiące poszukiwaczy szafirów i innych kamieni szlachetnych wdało się w bijatykę o działki, które chcieliby zarejestrować jako swoje. Rząd stanu Queensland ogłosił zakaz zajmowania wszelkich działek i wysłał do rejonu rozruchów położonego o 280 km na zachód do Rockhampton posiłki ciężko uzbrojonych oddziałów policyjnych. Sytuacja w ogarniętym anarchią rejonie wymyka się ocenie ponieważ zniszczenie połączeń telefonicznych odcięło go od świata zewnętrznego.

Sytuacja w Libanie

(Dokończenie ze str. 1)

wadził również premier Libanu, Raszid Karami, który następnie udał się do Arabii Saudyjskiej.

Sarkis, który obejmie urząd prezydenta Libanu w najbliższy czwartek wyjechał z Damaszku do miejscowości Sztaura, gdzie w niedzielę po południu rozpoczęła się druga tura negocjacji z przewodniczącym organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserem Arafatem, oraz z syryjskim wiceministrem obrony gen. Nadżim Dżamilem.

Sceptycyzm obserwatorów co do szans powodzenia kolejnych rozmów w Szturze pogłębiło wygłoszone w niedzielę przez radio pożegnalne przemówienie ustępującego prezydenta Sulejmana Faranżdżi, który dał jasno do zrozumienia, że prawica libańska nie zmieniła swego zdecydowanego stanowiska wobec Palestyńczyków. Ustępujący prezydent oskarżył Palestyńczyków o doprowadzenie do obecnej skomplikowanej sytuacji w Libanie.

Na razie jednak w kraju tym trwają zaciekłe starcia oraz wymiana ognia artyleryjskiego w samym Bejrucie, w górach na wschód od stolicy kraju oraz w Trypolisie, opanowanym przez siły lewicy, a otoczonym przez wojska prawicowe i syryjskie. W ciągu 17 miesięcy starć w Libanie zginęło 40 tys. osób.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W niedzielę wieczorem rozgłośnia „Głos Libanu", kontrolowana przez prawicową Falangę poinformowała, iż kolejne trójstronne spotkanie w Sztaurze nie dało rezultatów. Rozgłośnia przytoczyła wypowiedź gen. Dżamila, który stwierdził po tym spotkaniu, iż jego uczestnikom nie udało się osiągnąć pozytywnych wyników. Postanowiono jednak zorganizować trzecie tego typu spotkanie 21 bm., nazajutrz po przejęciu urzędu prezydenta przez E. Sarkisa.

Salmonelloza we Włoszech

W szpitalu w miejscowości Castellamare di Stabia koło Neapolu zmarł w niedzielę na salmonellozę czyli chorobę brudnych rąk, noworodek. Pięcioro dzieci z objawami tej choroby umieszczono w separatkach. W roku ub. w różnych wiejskich szpitalach wokół Neapolu zmarło z tych samych przyczyn 20 noworodków.

Alarm w dżungli

Z Manili podają, że prezydent Filipin, Ferdinad Marcos polecił w sobotę wysłanie dodatkowych dwóch tysięcy żołnierzy, którzy mają się przyłączyć do funkcjonariuszy policji i miejscowej ludności, prowadzących poszukiwania w górskim rejonie o 50 km na północny wschód od stolicy dwusilnikowego samolotu „Piper-Navajo", który rozbił się w dżungli podczas burzy. Samolot, z 6 dyplomatami zagranicznymi i urzędnikami, zaginął przed tygodniem. W sobotę nadawane automatycznie z pokładu tego samolotu drogą radiową sygnały SOS przestały być słyszalne.

„WŁÓKNIARZ" w Busku - Zdroju

18 bm. pierwszych kuracjuszy przyjęło sanatorium „Włókniarz" dzięki oddaniu do użytku drugiego skrzydła. Jest to samodzielny obiekt dysponujący gabinetami zabiegowymi, salą gimnastyczną, własną stołówką i kawiarnią. 200 kuracjuszy ma do dyspozycji pokoje jedno- i dwuosobowe.

Dobre wyniki

(Dokończenie ze str. 1)

zarówno w zawarciu wielu korzystnych umów eksportowo-importowych, jak również w nawiązaniu wielu kontaktów handlowych i przeprowadzeniu rozmów, których rezultatem powinny być dalsze porozumienia kooperacyjne naszego przemysłu ze znanymi firmami europejskimi, wytwarzającymi nowoczesne maszyny i urządzenia do produkcji rynkowych artykułów przemysłu lekkiego i spożywczego.

Największe obroty, znacznie wyższe niż planowano, zawarło w ramach „Intermaszu" Polskie Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Varimex", o łącznej wartości 59 mln zł dew.

Prezentacja „promu kosmicznego"

W Palm Dale (Kalifornia) zaprezentowano w piątek próbny egzemplarz „promu kosmicznego" przystosowanego do wielokrotnych lotów z Ziemi na orbitę okołoziemską. Oczekuje się, że „promy kosmiczne" wejdą do regularnej eksploatacji w 1980 roku. Egzemplarz próbny zaprezentowany w Palm Dale będzie poddany testom naziemnym oraz odbędzie loty w atmosferze. W przyszłym roku będzie on umieszczony pod kadłubem samolotu „Boening 747", który wyniesie go na wysokość 7 000 metrów. Następnie „prom kosmiczny" rozpocznie samodzielny lot i opadnie na powierzchnie Ziemi. W czasie tego lotu zbadane będzie jego zachowanie się w atmosferze.

W przyszłości „prom kosmiczny" startować będzie z Ziemi w pozycji pionowej, wykorzystując dwa silniki rakietowe, a przy powrocie z kosmosu lądować będzie jak zwykły samolot. Czas pozostawania na orbicie okołoziemskiej określono na 7 do 30 dni. Jedno urządzenie będzie mogło być wykorzystane ok. 100 razy.

Śmiertelny przypadek wścieklizny we Francji

W związku z coraz częstszymi wypadkami wścieklizny wśród zwierząt notowanymi we wschodnich departamentach Francji władze wydały zarządzenie nakazujące uśmiercenie wszystkich bezpańskich psów i kotów. W ostatnich dniach zanotowano śmierć człowieka w wyniku zarażenia wścieklizną. Jest to pierwszy wypadek we Francji od 52 lat.

Wiec żałobny w Pekinie

(Dokończenie ze str 1)

głosił mowę żałobną ku czci Mao Tse-tunga. Premier zwrócił się do „całej partii, armii i wszystkich narodowości" w Chinach, aby odpowiedziały na apel Komitetu Centralnego KPCh o kontynuowanie dzieła pozostawionego przez Mao.

Przemówienie premiera zawierało także apel o jedność społeczeństwa chińskiego wokół partii i zapobieganie wszelkim rozłamom w jej szeregach.

Nadal nie wiadomo co się stanie za zwłokami Mao Tse-tunga: czy zostaną zabalsamowane, czy też po kremacji nastąpi złożenie urny na cmentarzu.

* * *

Obserwatorzy w Pekinie zwracają uwagę na nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, podjęte w Pekinie w związku z wiecem. Ich zdaniem, świadczy to, że władze chińskie obawiają się, by nie doszło do zamieszek podobnych do tych, jakie nastąpiły 5 kwietnia br., gdy zostały usunięte wieńce złożone na placu Tien an Men w hołdzie dla zmarłego w styczniu premiera Czou En-laja.

Kronika wypadków

▲ W sobotę o godz. 13.55 w Pabianicach na ul. Trębackiej 6 5-letni Mirosław K. wybiegł nieuważnie na jezdnię i potrącony został przez samochód „Syrena". Dziecko z obrażeniami przewiezione zostało do szpitala.

▲ O godz. 17.35 na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i Kościuszki kier. motocykla 1106 FH Henryk Z. potrącił na przejściu dla pieszych Marię M., która doznała lekkich obrażeń.

▲ O godz. 16.15 w Łodzi na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Obr Westerplatte kierowca motocykla 0361 IX Jerzy B. na skutek nie uwagi spowodował zderzenie z tramwajem 28/2. Motocyklista doznał złamania nogi.

▲ O godz. 15.10 w Słowiku kierowca motocykla 3605 FE Jan K. wyprzedzając „na trzeciego" zjechał na lewe pobocze i upadł. Na skutek odniesionych ran motocyklistę przewieziono do szpitala.

▲ W niedzielę o godz. 13.30 w Pabianicach na skrzyżowaniu ulic Partyzanckiej i Traugutta Magdalena R. lat 9 wybiegła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez motocykl. Dziewczynka z urazami głowy przewieziona została do szpitala.

▲ Świadkowie wypadku, jaki miał miejsce w dniu 17 bm. ok. godz. 20.30 w Rzgowie na obwodnicy, gdzie samochód ciężarowy z przyczepą uderzył w stojącą „Warszawę" proszeni są do WKRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

▲ Świadkowie wypadku, jaki miał miejsce w dniu 10.08. br. o godz. 14.25 w Łodzi na ul. Wojska Polskiego 42/54, gdzie na rozlanym oleju przewrócili się trzej motocykliści oraz motorowerzysta, proszeni są również do WKRD MO. (kl)

Słońce pracownik niezawodny

U wybrzeży Japonii pracuje już około 400 latarni morskich i boi, zasilanych energią słoneczną. Baterie ołowiane lub kadmowo-niklowe ładowane tą energią są tutaj coraz częściej używane także w aparaturze meteorologicznej, hydrologicznej oraz w sygnalizacji świetlnej. Pierwszy japoński satelita do badania jonosfery, wystrzelony wiosną br., został pokryty sześcioma tysiącami płytek, o powierzchni dwóch centymetrów kwadratowych każda. Akumulują one energię słoneczną, która, przetworzona w elektryczną, całkowicie zaspokaja potrzeby energetyczne satelity.

Po to darmowe „paliwo" sięgnął już także tutejszy przemysł precyzyjny. W sklepach pojawiły się zegarki na rękę oraz zegary ścienne „poruszane słońcem". Niebawem, wzorem Republiki Federalnej Niemiec, która słoneczne baterie produkcji japońskiej montuje w kalkulatorach elektronicznych, także w Japonii rozpocznie się analogiczny montaż. Jednym z największych w tej chwili „słonecznych potentatów" jest znana japońska firma „Sharp Corporation", wytwarzająca miesięcznie 800 tysięcy płytek akumulujących energię słoneczną i przetwarzających ją w energię elektryczną. Japońskie baterie słoneczne kupowane są już przez przeszło tysiąc odbiorców w 13 krajach świata. Służą one m. in. do oświetlania toru wodnego w Cieśninie Malakka, są używane w sygnalizacji kolejowej w niektórych krajach afrykańskich. Kto wie, czy niebawem nie zostaną zastosowane do pomp czerpiących wodę z głębin pustyń arabskich, które kryją niezmierzone zbiorniki słodkowodne. Czego jak czego, ale słońca w Północnej Afryce nie brakuje...

Organy rządowe Japonii bardzo popierają rozwój tej nowej i obiecującej dziedziny przemysłu, gdyż energia pochodzenia słonecznego byłaby bodajże jedynym surowcem, którego kraj ten nie musiałby importować. Głównym hamulcem jest jednak cena przetwarzania energii słonecznej w elektryczną. Uzyskanie tą drogą jednego Watta kosztuje obecnie 30 tysięcy jenów, czyli ok. 100 dolarów. Fachowcy twierdzą, że już wkrótce będzie można obniżyć tę sumę do jednego dolara, co pozwoliłoby przeprowadzić prawdziwą rewolucję w dziedzinie energetycznej.

Brytyjskim superekspresem szybciej niż samolotem

Po dłuższych dysputach do ruchu wchodzi nowy brytyjski superekspres.

Kilkuwagonowa luksusowo wyposażona jednostka rozwija prędkość ok. 200 km/godz. i przeznaczona jest do szybkich połączeń między Londynem a głównymi miastami W. Brytanii. Brytyjskie koleje mają nadzieję przejąć pewną liczbę klientów linii lotniczych, ponieważ czas podróży nowym superekspresem z dworców położonych w centrum Londynu będzie niekiedy krótszy niż podróż samolotem, jeśli uwzględnić długotrwałe dojazdy na lotnisko i z lotniska zatłoczonymi ulicami.

Niepewny jest natomiast los brytyjskiego pociągu na poduszce powietrznej, który mógłby rozwijać niewiarygodną szybkość ponad 400 km na godzinę. Parlamentarny komitet d/s nauki i techniki ostrzegł przed nadmiernym przyspieszaniem prac w tej dziedzinie, ponieważ nie zbadano jeszcze zapotrzebowania na ten rodzaj komunikacji, bardzo kosztownej i wymagającej wielkich nakładów inwestycyjnych. Wprawdzie testy na torze próbnym z modelem pociągu rozwijającym szybkość 480 km na godzinę wypadły pomyślnie, ale daleko jeszcze do rozwiązania wszystkich problemów technicznych, a przede wszystkim ekonomicznych z eksploatacją takiej rakiety na torach. Na razie więc rząd ogranicza fundusze na te badania i koncentruje się na unowocześnianiu istniejących rodzajów transportu szynowego.

Komunikat Toto

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w dniu 19 września 1976 r. w Studio TVP w Warszawie odbyły się dwa losowania Dużego Lotka.

I losowanie

9, 11, 15, 21, 24, 47, dodatk. 40

II losowanie

6, 16, 22, 35, 38, 48

Komunikat „Kukułeczki"

Łódzka Gra Liczbowa „Kukułeczka" P.P. uprzejmie komunikuje, że w grze 1013 z dnia 19 września 1976 roku wylosowane zostały następujące liczby: 2 — 6 — 24 — 25 — 30 — 32, i liczba dodatkowa 27 oraz końcówki banderoli: 563712 — 63712 — 3712.

Drogiemu Koledze

MECENASOWI

RYSZARDOWI RUDAWEMU

kierownikowi Zespołu Adwokackiego nr 6 w Łodzi, serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZESPOŁU ADWOKACKIEGO NR 6 w ŁODZI

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej najdroższego Męża i kochanego Tatusia

Ś. + P.

JULIANA PIETRZAKA

składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

ŻONA I SYN

DR MED.

ZBIGNIEWOWI TURSKIEMU

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY PRZYCHODNI SPECJALISTYCZNEJ, ul. LECZNICZA 6.

KOL.

HENRYKOWI MICHALSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZAKŁADU GARBARSTWA INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W dniu 17 września 1976 r. po długotrwałej i ciężkiej chorobie, zmarł przeżywszy lat 74, nasz kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat i Szwagier

Ś. + P.

INŻYNIER

JAN BRAŻDŻONIS

długoletni pracownik „Chemadex" w Warszawie, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 września (wtorek) 1976 r. o godz. 15.30, z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu

ŻONA, CÓRKA WNUCZKA, WNUK oraz MIESZKAJĄCA ZA GRANICĄ SIOSTRA, SZWAGIER i DALSZA RODZINA

Dnia 18 września 1976 r. zmarła nagle, w wieku 67 lat, najlepsza Matka i Babcia

Ś. + P.

WANDA PRUSIŃSKA

z domu ZAWADZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 września br. o godz. 15 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach.

O tym smutnym obrządku zawiadamiają pogrążone w bólu

DZIECI i WNUCZĘTA

Dnia 17 września 1976 r. zmarł, przeżywszy lat 73, nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. + P.

JÓZEF PŁÓCIENNIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 września br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

ŻONA, DZIECI, WNUCZĘTA i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 17 września 1976 roku zmarł, przeżywszy lat 74, nasz ukochany Mąż, Brat, Ojciec i Dziadek

DR MED.

JÓZEF WIERZBOWSKI

major rezerwy WP, uczestnik kampanii wrześniowej, obrony Warszawy oraz Powstania Warszawskiego, aktywny uczestnik akcji „Żegota" oraz działań AK, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym w Łodzi we wtorek, dnia 21 września 1976 roku o godz. 14, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, BRAT, BRATOWA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Zgodnie z wolą Zmarłego prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 17 września 1976 r. odeszła od nas na zawsze najdroższa Żona, Matka, Teściowa i Siostra

Ś. + P.

MARIA GWIZDAŁA

z domu GOŚCINIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 września br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach. Pozostali w żalu

MĄŻ, DZIECI i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 17 września 1976 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 27, ukochany Mąż, Tatuś, Syn i Brat

Ś. + P.

ZBIGNIEW KULAWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 września br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej 100, o czym zawiadamia

RODZINA

W dniu 17 września 1976 roku zmarł, po ciężkiej chorobie, w wieku lat 75

Ś. + P.

FRANCISZEK SOCHA

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 września br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej.

ŻONA, WNUCZKA, SYNOWA i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 17 września 1976 roku zmarł, po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 47

Ś. + P.

ZYGMUNT RYCHLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 września br. o godz. 16.30 z kaplicy Starego Cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążone w głębokim bólu

MATKA, ŻONA, SIOSTRY i POZOSTAŁA RODZINA

Drogiemu Nauczycielowi i wieloletniemu kierownikowi

DOC. DR HAB. MED.

ALINIE WIERZBOWSKIEJ

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

DR MED.

JÓZEFA WIERZBOWSKIEGO

składają:

UCZNIOWIE i WSPÓŁPRACOWNICY z ZAKŁADU DIAGNOSTYKI LABORATORYJNEJ INSTYTUTU PATOLOGII AM w ŁODZI

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy nieśli pomoc w ratowaniu życia i ulgę w cierpieniach, Bliskim, Przyjaciołom, Sąsiadom i Znajomym za serce i współczucie okazane w ciężkich dla nas chwilach po śmierci ukochanej Mamusi, Teściowej i Babci

Ś. + P.

ZOFII MINCHBERGOWEJ

oraz za udział w uroczystościach pogrzebowych, z głębi serca płynące podziękowanie składa

RODZINA

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Magister inżynier Antoni J., długoletni dyrektor przedsiębiorstwa, skrupulatnie ukrywał przed współpracownikami, że jest magistrem, pozostając jednak przy inżynierze. Swoją tajemnicę zdradził dopiero podczas bankietu pożegnalnego, gdy odchodził na emeryturę, wyjaśniając, że nie chciał kłuć w oczy swoim wykształceniem...

ANNA TYSZECKA

Anegdota? Nie — autentyczna historia, która wydarzyła sie, nie tak dawno, w jednym z dolnośląskich zakładów. Choć więc początek trochę przewrotny, bo uniwersytecki lub politechniczny dyplom traktowany jest najczęściej jako najlepsze wiano młodego człowieka — pozostańmy przy faktach.

Łódź — centrum nie tylko wielkiego przemysłu ale i nauki — znajduje się na szóstym miejscu w kraju pod względem liczby pracowników naukowych i studentów. W ubiegłym roku studiowało w naszych uczelniach 32.500 osób, w tym na studiach dziennych 21,3 tys. Te same statystyki zapewniają o tym, że blisko połowa studiujących pochodziła spoza naszego miasta. Dużo to, czy mało?

Inaczej odpowiedzą na to administracje uczelni i kierownictwa „trzeszczących w szwach" akademików, inaczej — Miejski Urząd Zatrudnienia, który „swoje wie", a więc to m. in., że „w terenie" — tym najbliższym naszemu miastu (obecnie województwa sieradzkie, piotrkowskie i skierniewickie), dotkliwie odczuwa się brak fachowców z wyższym wykształceniem. Urząd Zatrudnienia również wspiera swoją argumentację statystyką. Wynika z niej jednoznacznie, że najmniej osób legitymujących się dyplomem wyższej uczelni — mierząc skalą ogólnokrajową — posiada województwo sieradzkie i piotrkowskie, kolejno 30 i 28 specjalistów na 1000 zatrudnionych (średnia krajowa — 58, średnia województwa miejskiego łódzkiego — 63).

PROBLEM JEST JEDNAK BARDZIEJ ZŁOŻONY

niż mogłoby się to wydawać na pierwszy rzut oka. Rzecz przecież nie tylko w poprawianiu statystyki metodami administracyjnymi, np. poprzez nakazy pracy, ale w rozwinięciu tych wszystkich działań, które poczynając od ukończenia szkoły średniej do rozpoczęcia pracy po studiach, zmniejszą skalę obecnych trudności. A że to niełatwe — nie trzeba chyba zapewniać.

„Planowany w ubiegłej 5-latce rozwój łódzkich uczelni w zakresie liczby studentów (...) został w pełni wykonany" — zapewniają materiały Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu M. Łodzi; donosząc, że nieźle zapowiadają się również prognozy na najbliższą przyszłość. Przewiduje się więc, że **„nasycenie gospodarki łódzkiej kadrami o wyższym wykształceniu będzie wynosić w 1980 r. — 85 osób na 1000 zatrudnionych".**

Sięgnijmy jeszcze do opracowania pt. **„Kadry kwalifikowane w gospodarce narodowej w latach 1973—1990".** Przed 3 laty przewidywano, że wskaźnik ten dla całego kraju wyniesie 67 osób na 1000 pracowników (osiągnięto — 58), w ubiegłym roku — 68 (brak danych o stanie faktycznym), w 1980 r. — 79, zaś w 1990 — 100.

85 specjalistów przypadających na każdy 1000 pracowników województwa miejskiego łódzkiego w 1980 roku prezentuje się w świetle statystyki — całkiem nieźle. Szacuje się jednak, że w tym samym czasie łódzkie przedsiębiorstwa i instytucje odczuwać będą brak ok. 1000 inżynierów różnej specjalności i tyleż samo ekonomistów.

Dlaczego? I w tym przypadku odpowiedź nie jest łatwa, zwłaszcza, że

ROSNĄ NAM ZASTĘPY STUDENTÓW.

Nie wszyscy jednak absolwenci z chwilą otrzymania dyplomu oczekiwani są z otwartymi ramionami przez dyrekcje przedsiębiorstw, lub instytucji. **W ubiegłym roku akademickim opuściło łódzkie uczelnie 4,4 tys. absolwentów, ale do gospodarki narodowej naszego województwa trafiło tylko 1.7 tys., zaś z 4,6 tys. absolwentów szkół wyższych (również z innych ośrodków naukowych) podjęło pracę u nas 1,6 tys.**

Jest problem? — jest. **„Zbyt dużo jeszcze absolwentów, co jest olbrzymim marnotrawstwem sił i środków, nie pracuje w wyuczonym zawodzie, lub zajmuje stanowiska, na których kwalifikacje ich nie są w pełni wykorzystane"** — kwitują materiały przygotowane przez łódzki Urząd Zatrudnienia. A, że nie jest to tylko nasz lokalny problem, przekonuje ostatni spis kadrowy GUS, z którego wynika, że na 611 tys. osób z wyższym wykształceniem zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej — 599 tys. pracowało na stanowiskach wymagających rzeczywiście dyplomu wyższych uczelni, gdy pozostali — 12 tys. osób — zajmowało się pracą, do której wystarczyłoby wykształcenie średnie lub podstawowe.

Dodajmy dla pełnego obrazu, że jeszcze 3 lata temu nie wykonywało w całym kraju zawodu wyuczonego 45 tys. inżynierów, bez mała 11 tys. prawników i ponad 7 tys. ekonomistów. Jest to tym bardziej niepokojące, że przygotowany przez Warszawski Instytut Pracy i Spraw Socjalnych program „Specjalista" stwierdza, że **„potrzeby gospodarki narodowej na kadry z wyższym wykształceniem ciągle jeszcze przewyższają liczbę absolwentów szkół wyższych. Naturalnie — nie wszystkich kierunków i nie wszystkich specjalności. Rzecz więc w takim sterowaniu tymi trudnymi sprawami, by nie marnotrawić poniesionych na wykształcenie nakładów, a także energii i zapału młodych ludzi, którzy podejmują pierwszą zawodową pracę.**

Specjaliści Instytutu

STAWIAJĄ NA KOMPUTERYZACJĘ.

Chwała im za to, ale żaden, najbardziej nawet sprawny, komputer nie zorganizuje dobrej współpracy między wieloma instytucjami odpowiedzialnymi za racjonalne gospodarowanie kadrami. O tym, że jest w tej dziedzinie wiele do zrobienia, przekonują nie tylko potrzeby rozwijającego się przemysłu, ale i postulaty Urzędu Zatrudnienia, wyższych uczelni, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, zainteresowanych przedsiębiorstw i samych absolwentów.

Przeprowadzone w Łodzi w 1973 r. badania wykazały przecież, że wśród inżynierów energetyków tylko ok. 29 proc. posiadało niezbędne dla danej specjalności wykształcenie, wśród inżynierów elektryków — 32 proc, geologów — 39 proc. Z drugiej zaś strony niezgodnie z wyuczonym zawodem pracowało 40 proc. inżynierów chemików środków spożywczych, 50 proc. inżynierów rolników, 29 proc. filologów i 50 proc. socjologów.

Rozpoczynające dziś obrady sympozjum, poświęcone powyższym problemom (zorganizowane przez Urząd Miasta Łodzi, zainteresowane zjednoczenia i Ministerstwo Pracy Płac i Spraw Socjalnych) będzie więc miało pełne ręce roboty. Miejmy nadzieję, że wymianie doświadczeń towarzyszyć będą decyzje — oczekiwane i potrzebne.

Naukowe wsparcie „zielonej rewolucji"

Cień i woda

Jak zagospodarować pustynie — owe 20 mln km kw. zajmowanych przez piasek, skały, słone jeziora? Sprawie tej poświęca nauka coraz więcej uwagi. Coraz częściej też wspierają rolników i biologów, zajmujących się szatą roślinną obszarów pustynnych, specjaliści innych dyscyplin.

W laboratoriach firmy „Hoechst" powstał projekt, który przewiduje wykorzystanie do ekranowania upraw sztucznych systemów nawadniających, konstrukcji siatkowych z włókna trewirowego. Zdaniem ekspertów, realizacja projektu pod kryptonimem „cień na pustyni" ułatwi utrzymanie przy życiu terenów wydartych piaskom, osłaniając uprawy przed morderczym działaniem promieni słonecznych. „Gęstość cienia" będzie można regulować.

Japońscy specjaliści stosowaną już u siebie metodę przekształcania wydm w pola ryżowe postanowili przenieść także na pustynne tereny. Chodzi w tej metodzie o podniesienie wydajności systemów irygacyjnych, a szczególnie o utrzymanie odpowiedniej wilgotności sztucznie nawodnionej gleby. W tym celu stosuje się wtryskiwanie pod piasek, na głębokości 45—90 cm, warstwy asfaltu o grubości 3 mm. Asfaltowa bariera chroni z jednej strony uprawy przed ucieczką wody, z drugiej — **blokuje przejście nadmiaru soli z głębszych** warstw piasku do korzeni. Specjalna maszyna — przypominająca buldożer — wtryskuje rozgrzany asfalt z dyszy przymocowanej do pługa, układając go pod powierzchnią ziemi w tempie 1 m/sek.

Poletka doświadczalne, na których wdrażane są obecnie oba projekty, zajmują coraz większe obszary. Na pełny plon interesujących badań trzeba będzie jednak — zdaniem specjalistów — poczekać jeszcze parę lat.

dla pustyni?

NA WIDZENIE — WSCHODZIE

OBY TAK DALEJ!

W lipcu, kiedy przy dźwiękach osiedlowego hejnału odsłaniano tablicę pamiątkową — mieszkańcy wprowadzali się do pierwszego tutejszego bloku. Wokół uporządkowanego budynku nr 4 nie zdążyła jeszcze wyrosnąć trawa, ale już kwitły kwiatki. Mamy połowę września. Minęły trzy miesiące i oto jedenaście bloków przekazano RSM „Bawełna". 560 rodzin albo już mieszka, albo przeżywa radosną udrękę przeprowadzki...

ALINA PONIATOWSKA

Nie do wiary, ale jedno z trzech przedsiębiorstw łódzkich, które wznosi Widzew-Wschód — Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3, weszło na plac w czerwcu ubiegłego roku, by wznieść fragment przyszłej dzielnicy mieszkaniowej, zwanej osiedlem C. Aby ten teren opuścić musi jeszcze wybudować 2800 izb. Stanie się to zaś w końcu przyszłego roku. Wtedy przerzucą się na osiedle D wznoszone przez Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego, by uzupełnić je budynkami 11-kondygnacyjnymi.

Pierwsze, co się na tej budowie rzuca w oczy to droga którą się wjeżdża. Człowiek, mając ciągle w pamięci obraz rozbabranej części Retkini (osiedle Balonowa) przeciera powieki i nie wierzy, że tutaj można dojść suchą stopą, i że przed domami może rosnąć trawa... i kwiaty.

Wszędzie porządek i ład. Nie ma nadmiernej ilości (jesteśmy jednak na budowie a każda budowa ma swoje prawa) wykopów i rozkopów. Plac budowy jest schludny. Świeże kolory wnęk balkonowych — ten fragment osiedla utrzymany jest w barwach żółto-zielonych — jeszcze tę schludność podkreślają. Duży metraż mieszkań wpływa chyba także i na niezagracanie balkonów. O dziwo — na osiedle C na Wiedzewie-Wschód nie wdarła się jeszcze ohydna moda przeplatania balustrad balkonowych folią plastikową we wrzaskliwych barwach. Tutaj nie trzeba niczego zasłaniać — rozległy balkon służy do odpoczynku, do grania nawet w brydża (jest tak duży) wieczorem.

Zaczęliśmy o budowie a skończyliśmy na osiedlu. Bo tak już jest, że nie można jednego od drugiego oddzielić. Załoga łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 3 pracuje tam, gdzie mieszkają już ludzie.

— Robimy wszystko by im nie przeszkadzać — podkreśla na każdym kroku kierownik grupy robót — technik **Stanisława Kramczyk.**

Bloki wznosi się w wypróbowanej gdzie indziej technologii — WK-70, tyle, że w większym metrażu. Takie np. M-2, kawalerka ma tutaj 37 m kw, czyli więcej niż dawniejsze M-3 przeznaczone dla trzech osób. M-5 przekracza 70 m kw., w związku z tym na odpowiednio większe M-6 nie ma zbyt wielu amatorów. Okazuje się, że ścieśnieni w starych normatywach nie mamy aż tak wielkich aspiracji metrażowych.

Wystarczy to, co się urzędowo przyznaje. Mieszkanie M-4 przy swoich ponad 60 m kw. zupełnie wystarcza dla 4 osób.

A jak z usterkami? No cóż, bywają. Człowiek w piasku nie siedzi — mówią budowlani — i naprawdę nie wie, kiedy może wyskoczyć margiel. Najwięcej usterek było w pierwszym oddanym bloku nr 4. (Istotnie sama oglądałam te marglowe odpryski, przypominające ślady po ospie na ścianach). Urządzenia się docierają, coś może przeciec, blok siada, może się coś zarysować. Staramy się to na miejscu likwidować. Nie nasza wina, jeśli ustawiając szafki pod zlewozmywaki — montujemy te, które mamy, bez możliwości doboru koloru. Dobrze, że wykładzina podłogowa jest koloru parkietu, bo mógłby być na przykład buraczkowy. I co byśmy wtedy zrobili? A pretensje byłyby do nas.

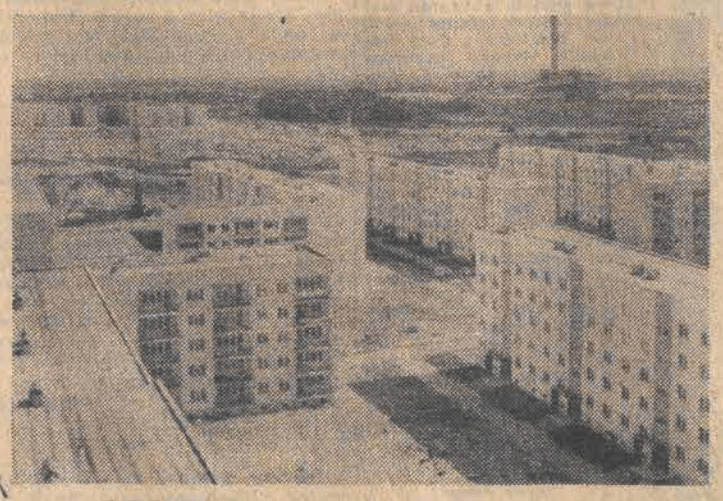

Panorama osiedla

Są zresztą różni ludzie. Jeden potrafi zrobić piekło z byle powodu a drugi grzecznie zwróci uwagę na poważną wadę.

Jak to się dzieje, że na tej budowie jest inaczej, lepiej, aniżeli gdzie indziej, że z-ca dyrektora ŁPBM nr 3, z którym oglądam włości „Trójki" — inż. **Józef Kokoszka** — nie budzi się nocą, zlany potem, bo śnił mu się Widzew-Wschód, a przeciwnie, spokojnie oświadcza, że tutaj chyba skończą plan roczny wcześniej.

Osiedle to (chyba jedyne w Łodzi od wielu lat) zostało uzbrojone przed faktycznym rozpoczęciem budowy. Podstawowe ciągi zdołało Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych ułożyć jeszcze przed wznoszeniem domów. Pozostało oczywiście, przeprowadzenie przyłączy do już gotowych bloków, ale to drobiazg. Na osiedlu D, dokąd się „Trójka" wybiera — także jest już uzbrojenie. Oby tak dalej — bo na tych dwóch fragmentach Widzew-Wschód się przecież nie kończy.

Wcześniejsze uzbrojenie wyeliminowało szereg kłopotów i trudności. Chociaż i tutaj życie budowniczych nie jest usłane różami. Były kłopoty z gazem, z energią elektryczną (pierwsze bloki korzystały z budowanej prowizorycznej linii) i wodą, która dochodziła zaledwie do pierwszego piętra. To wszystko stanowi już przeszłość, o której się nie mówi.

O czym więc się mówi?

Mistrz malarski — **Maria Kranik**, młoda bo licząca sobie niewiele ponad 20 lat dziewczyna kierująca pracą ponad 55 mężczyzn, nie widzi mimo, że na pewno w niedzielę wolałaby potańczyć, pretekstu, by nie przyjść do pracy, jeśli wszyscy przychodzą. Na tej budowie pracuje się niejedną niedzielę, niejedną wolną sobotę...

Brygadzista brygady ogólnobudowlanej **Tadeusz Jarosiński** (20 lat w budownictwie), który wybudował ponad 200 bloków mieszkalnych — podkreśla, że dobrze jest budować na jednym rozległym placu. Dobrze mieć brygadę, która wszystko potrafi. Nie ma wtedy postojów w oczekiwaniu na fachowca. Do jego brygady trudno się dostać. Obowiązuje tu bowiem zasada ostrej selekcji i obowiązują twarde postanowienia egzekwowane twardą ręką szefa.

Mistrz **Kazimierz Kochanowski** (od mistrza w dużym stopniu zależy wygląd bloku) „prowadzi" blok od początku do końca, tj. do oddania go w użytkowanie lokatorom. I w związku z tym robi wszystko, by to zetknięcie z mieszkańcami nie było przykre. A w ogóle i brygadzista ciesielski **Henryk Stępniak** i mistrz budowy **Kazimierz Pieniek** i brygadzista — montażysta **Czesław Przybysz** — każdy z nich na niejednej budowie jadł chleb. Porównań więc nie brak. Czerpią też ogromną satysfakcję z faktu budowania nareszcie dobrych, dużych mieszkań o ładnym rozkładzie.

Bo to nieprawda, że budowlanym wszystko jedno, co robią. Nie tylko końcowy efekt bardzo się liczy, ale także i efekty uzyskiwane po drodze. Właśnie budowlani mówili z przyjemnością o tym, że rozpoczęli budowę żłobka i przychodni lekarskiej. Że już za jakiś miesiąc oddadzą adaptowany parter bloku na żłobek tak, że „te biedne kobiety przestaną się męczyć z wożeniem dzieci do odległych placówek."

Oni właśnie mi mówili o rozpoczęciu jeszcze w tym roku budowy szkoły na osiedlu D, (bo tamta, która nie opodal osiedla się znajduje, może nie wystarczyć) i o dwóch pawilonach handlowych także przewidzianych niebawem do rozpoczęcia. Bo ten, który już jest — (a na którym to osiedlu mieliśmy pawilon oddany prawie równocześnie z pierwszym blokiem?) — może nie wystarczyć.

Można tylko napisać — oby tak dalej. Chyba nic więcej.

Fot. A. Wach

LUSTERKO prawdę ci powie

Receptą — konsekwencja

Większość z nas wróciła już z letnich urlopów, hołubiąc wakacyjną opaleniznę, a bywa — wyszczuploną sylwetkę. Czujemy się świetnie — wypoczęte i pełne energii, ale dlaczego już po paru tygodniach pracy opada nas nagle zmęczenie, niechęć do systematycznego dbania o swój wygląd, apatia? Jest to sytuacja tym bardziej niepokojąca, że od następnego urlopu dzieli nas zwykle długie 12 miesięcy i bezsensem byłoby hołdowanie maksymie „jakoś to będzie" lub „byle przetrwać". Istnieją przecież skuteczne, choć może niezbyt efektowne recepty na to, by dobra wakacyjną formę utrzymać jak najdłużej.

Zacznijmy od pytania: Jaką kobietę zwykliśmy uważać za zadbaną Odpowiedź nie nastręczy z pewnością trudności Wystarczy ten nasz ideał utożsamić z zawsze nienagannym manicure, bezbłędnym makijażem i świeżą, prosto od fryzjera, fryzurą.

Nie brakuje wprawdzie kobiet z nienagannym i makijażem, czy fryzurą, ale i masą błędów na sumieniu, jeśli chodzi o podstawowe zasady dbania o siebie. Należą do nich m. in. nadmierna tusza, nieleczone zęby, zbyt duża ilość wypalanych papierosów, byle jakie odżywianie się, niedobory snu. Co gorsze — „grzechy" te wynikają z niedbalstwa i nie usprawiedliwiają ich żadne trudności obiektywne.

Zrobienie sobie dobrego makijażu jest wprawdzie sztuką, ale przy pewnej wprawie nie takim znów wielkim problemem. Do umalowania się wystarczy zwykle kilka minut i na ogół niewielkie zdyscyplinowanie. Inaczej przedstawia się sprawa gdy postanawiamy na przykład dbać o ładną postawę, zaś każdą niedzielę — póki pozwala na to pogoda — spędzać na świeżym powietrzu, nie stroniąc od długich spacerów. Jeszcze gorzej wygląda bilans stosowania prostych, lecz niezbędnych zabiegów — codziennych masaży szczotką lub ostrą rękawicą całego ciała przy kąpieli, korzystania z maseczek odżywczych itd.

Jak więc powinien przedstawiać się harmonogram dnia każdej z nas?

Ideałem byłoby, aby każda kobieta mogła co rano wziąć szybki natrysk, (5 minut) po osuszeniu skóry wklepać w twarz trochę kremu i kilkoma ruchami wyszczotkować włosy (wszystko razem 6—8 minut). Potem — zasiąść (a nie stać na jednej nodze!) do śniadania składającego się z mleka, jogurtu, chudego twarożku lub jajka, razowego pieczywa, warzyw lub owoców. Dopiero po śniadaniu — jeśli nie sposób opędzić się od nałogu — pierwszy papieros. Makijaż tuż przed wyjściem z domu. Natomiast raz na tydzień, obowiązkowo „seans dla urody" — z kąpielą ciała, maseczką itd.

Kolejna zasada — nie zaniedbujmy jakichkolwiek dolegliwości, gdy tylko zaczynają dawać znać o sobie. Tylko wówczas leczenie będzie krótsze i bardziej skuteczne. Dotyczy to np początków tworzenia się żylaków, pogłębiania się trądziku **różowatego** itd Każda dolegliwość organizmu odbija się niekorzystnie na wyglądzie, ale szczególnie przykro — schorzenia kobiece. Tuszowanie ziemistej cery fluidami, podkrążonych, czy podpuchniętych oczu innymi kosmetykami, nie jest żadnym rozwiązaniem. Trzeba się po prostu leczyć.

A jeśli jesteśmy już przy organiźmie i jego potrzebach — nie zapominajmy, że zgodnemu chórowi lekarzy wtórują kosmetyczki: Nie palcie tak dużo papierosów! (Nie tylko zagrożone są płuca, ale wygląd cery, zęby!). Nie pijcie tyle czarnej kawy i przestrzegajcie godzin snu! W kawiarni przy rozmowie z przyjaciółką zamówcie raczej sok, niż małą czarną z kremem. Kalkulacja jest prosta: sok zawiera witaminy natomiast słodzona kawa, lub ciastko — kalorie. Kobieta, która dba o siebie i o swoją kondycję w sposób rozsądny, będzie nie tylko stosować krem na twarz, ale i kosmetyki „od środka" — witaminy.

A oto krótki ich przegląd:

WITAMINA E — nazywana eliksirem młodości — znajduje się w jajkach, chlebie razowym, kiełkach pszenicy, w warzywach liściastych, otrębach, olejach roślinnych i rybach;

PROWITAMINA A — ogromny wpływ na cerę — oczyszcza nerki i wątrobę. Znajduje się w szpinaku, pomidorach, zielonej sałacie, dyni;

SOK Z MARCHWI — wystarczy przez 2—3 tygodnie wypijać dziennie pół szklanki, aby docenić jego zbawienne efekty. Leczy bowiem każdą cerę — suchą i tłustą, wygładza skórę, pomaga przy likwidowaniu „gęsiej skórki";

ŻELAZO — wywiera wpływ na czystość i świeżość cery. Znajduje się w ogórkach, malinach, agreście, wiśniach, jabłkach, winogronach, szpinaku i czerwonej kapuście;

WITAMINA PP i B2 (zielona sałata, drożdże piwne, chleb razowy) — polecana przy trądziku różowatym, piegach i zaburzeniach barwnikowych skóry;

WITAMINA H — (kiełki pszenicy, płatki owsiane, chleb razowy) — przy przedwczesnym siwieniu.

Na zakończenie ostatnia już maksyma — bądźmy konsekwentne! Zarówno wtedy, gdy postanawiamy uprawiać paruminutową codzienną gimnastykę, jak i wówczas, gdy postanawiamy, by nie dopuścić do sytuacji, by ufarbowane lub rozjaśnione włosy straszyły odrostami, zaś paznokcie — poodpryskiwaną emalią.

Opr. (at)

• Utrzymaj wakacyjną formę!

Szczeciński socjolog dr Ludwik Janiszewski podjął zakrojone na szeroką skalę badania nad rodzinami marynarzy, interesując się m. in. ich trwałością, odpornością na konflikty, określaniem pojęcia życiowego sukcesu. Praca ta realizowana jest w ramach międzyresortowych badań nad współczesną rodziną polską. Socjologiczne badania nad problemami rodzin ludzi morza są szczecińską specjalnością. Dotychczasowe badania, wskazując na wyjątkowo trudną sytuację tych rodzin pozbawionych przez długie okresy mężów i ojców, stwierdzają, że są to rodziny wyjątkowo trwałe i odporne na trudy i kłopoty.

• • •

Naukowcy z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej podejmują badania z zakresu bioklimatologii, m. in. nad wrażliwością człowieka na zmiany pogody w warunkach klimatycznych Polski. Przygotowano specjalny schemat prognostyczny, uwzględniający 10 typów pogody i ich wpływu na organizm ludzki. Bada się m. in. wpływ warunków meteorologicznych i klimatycznych na zmniejszanie refleksu, opóźnienia reakcji, spotęgowanie uczucia senności czy znużenia.

• • •

Okazuje się, że suszone nasiona marchwi mogą z powodzeniem służyć jako środek antykoncepcyjny. Rewelację tę opublikowano w poważnym hinduskim dzienniku naukowym „Indian Journal of Experimental Biology". Informacja oparta jest na doświadczeniach przeprowadzonych przez 3 naukowców na zwierzętach. Na trop tego odkrycia wpadli naukowcy podczas jednej z wypraw, gdy stwierdzili, że ta metoda kontroli urodzin jest od wieków praktykowana przez ludność indyjskiego stanu Radżasthan.

O tym nie wiesz...

Spotkanie

Najdroższym katarem na świecie był na pewno ten, który dotknął w lutym 1968 r trzech amerykańskich kosmonautów. Trzeba było w ostatniej chwili przesunąć termin startu i w związku z tym, katar ten kosztował dziesiątki milionów dolarów.

Przykład ten przytaczam nie gwoli dowcipu, ale by przypomnieć, że przeziębieniom zawdzięczamy dwie trzecie opuszczonych przez dzieci godzin szkolnych i jedna trzecią wszystkich straconych godzin pracy dorosłych. Kto chce, niech teraz przelicza.

Przeziębienie jest prawdziwą plagą ludzkości. Co najmniej dwa lub trzy razy w roku zaczynamy siąkać, kaszleć, kichać, boli nas gardło, głowa lub „łamie" we wszystkich kościach. Według statystyki, 81 proc. chorób jakie nękają człowieka do 20 roku jego życia, to właśnie wszelkie możliwe odmiany przeziębienia. Nowoczesna medycyna, która uporała się z dziesiątkami groźnych epidemii chorób zakaźnych, wobec banalnego kataru i przeziębienia jest wciąż bezsilna.

Rzecz w tym, że przeziębienie wywołują wirusy, a nie bakterie. Wirusy zaś nie są tak wrażliwe na działanie leków. Na domiar złego, naukowcy zidentyfikowali już ponad 100 różnych wirusów wywołujących przeziębienie. I różne wirusy mogą dawać takie same objawy chorobowe, a poza tym jeden wirus może dawać objawy różnorodne u różnych pacjentów. Ta różnorodność przyczynowa jest więc powodem uniemożliwiającym wytworzenie skutecznej szczepionki, jak to zrobiono z powodzeniem w innych chorobach zakaźnych.

Przeziębienie kojarzy nam się z zimnem, lecz nie jest to cała prawda. Katar występuje często rzeczywiście po zziębnięciu, ale tylko wtedy, gdy ofiara jest nosicielem wirusa. Dowiodły tego setki badań i praktycznych doświadczeń. Gdy brak wirusa, można godzinami wietrzyć się w mokrym ubraniu. O zakażenie zaś stosunkowo łatwo, bo wirus przenoszony jest drogą kropelkową, podczas kaszlu i kichania.

Katar charakteryzuje się znacznym obrzękiem błony śluzowej nosa. Ale głowa ludzka ma rozliczne zatoki, których nabłonek także może się „zakatarzyć". Stąd prosta już droga do licznych powikłań — zapalenia gardła, krtani, spojówek, ucha środkowego, wreszcie płuc.

Czy można przy pomocy środków farmakologicznych skrócić okres choroby? Przysłowie mówi, że katar nie leczony trwa tydzień, a leczony minie w równe siedem dni. Wiele w nim prawdy. Jeśli zatem „trafi" już nas przeziębienie, możemy jedynie postarać się złagodzić jego przykre objawy. Jest wiele domowych sposobów — mleko z miodem, gorący sok z czarnego bzu lub cytryn, wreszcie stosunkowo bogaty arsenał środków aptecznych. Nie skrócą one jednak samego okresu choroby. Nie pomoże także tak szeroko reklamowana niedawno jeszcze witamina C. Jedyne naprawdę skuteczne środki zapobiegawcze, to hartowanie organizmu. Sportowiec, rolnik, myśliwy, żeglarz lub bywalec fińskiej sauny bardzo rzadko poddaje się tej — jak ją nazywają czasem lekarze — banalnej infekcji.

Mogące wystąpić przy przeziębieniu komplikacje, są już wywoływane przez bakterie, którym złowroga działalność wirusów przygotowała plac boju. I tu medycyna nie jest już na szczęście bezsilna dzięki antybiotykom. Z samymi wirusami przyjdzie nam się jednak „barować" jeszcze bardzo długo.

U progu jesieni warto więc pamiętać o najprostszych środkach profilaktycznych — unikać zziębnięcia, jeśli już zziębniemy, trzeba napić się czegoś gorącego lub wziąć gorącą kąpiel. Przede wszystkim zaś trzeba chronić przed zakażeniem nasze otoczenie. Wypada więc zasłaniać nos i usta podczas mówienia, kaszlu i kichania, tak jak czynią to przy pomocy małych maseczek przezorni Japończycy na co dzień. O maseczce jednak pamiętać trzeba przede wszystkim przy pielęgnowaniu małego dziecka. (er)

z medycyną...

Dobre i złe strony gimnastyki

Znamy wszyscy dobrodziejstwa codziennej gimnastyki. Zalecają ją lekarze, stosuje się ją nawet w chorobach krążenia, jest nieodłączną receptą na utrzymanie organizmu w zdrowiu i sprawności w walce ze starością.

A jednak... gimnastyka może równocześnie być niebezpieczna w pewnych wypadkach, szczególnie dla kręgosłupa.

Należy więc wiedzieć, które ćwiczenia mogą być szkodliwe dla zdrowia. A oto podstawowe zasady jakich należy przestrzegać:

PIERWSZA zasada — nie zaczynać gimnastyki od ćwiczeń trudnych, wymagających wysiłku. Trzeba najpierw rozgrzać mięśnie lekkimi ruchami, a więc lekkie ćwiczenia w pozycji stojącej.

DRUGA zasada. — Robić krótkie serie ćwiczeń po 5—10 ruchów. Przerwać, gdy się poczuje zmęczenie. Oczywiście najlepiej byłoby przeprowadzać gimnastykę 45-minutową. Ale jeśli nie możemy sobie na to pozwolić — ćwiczymy 15 minut codziennie.

Dla ludzi, którzy zaczynają gimnastykę regularną w wieku 40—45 lat — **WSKAZÓWKA:** należy wykonywać ćwiczenia, stopniowo zwiększając ich liczbę i czas gimnastyki Nie forsować organizmu, który będzie potrzebował przystosowania się do rytmu gimnastycznego około 6 miesięcy. Unikać ćwiczeń gwałtownych.

Mówi się o 15 minutach codziennie, ale nawet 5 minut jest zbawienne — szczególnie dla ludzi prowadzących siedzący tryb życia.

Mężczyźni choć silniejsi, są mniej elastyczni fizycznie i oni to szczególnie ryzykują choroby kręgosłupa, dysku, przy gwałtownych i nie wskazanych ćwiczeniach. U dzieci także kręgosłup jest bardzo delikatny, dlatego nawet skoki mogą być niebezpieczne Oczywiście mowa o forsownych, regularnych ćwiczeniach, bowiem wszelkie naturalne zabawy i gry na podwórkach, w lesie, czy na plaży są absolutnie nieszkodliwe. Natomiast niebezpieczna dla dziecinnego kręgosłupa jest jazda konna przed 15 rokiem życia i dżudo przed 18.

Jeszcze uwaga dla przyszłych matek. Niech nie zapominają o swoich plecach. Lekkie ćwiczenia ramion i barków przed i po porodzie bardzo dobrze spełniają swoją rolę.

Propozycja na pokazy królewskie

„Moda Polska" na wniosek generalnego dyrektora Międzynarodowego Sekretariatu Wełny w Londynie wykonała kolekcję odzieży. Złożyły się na nią modele z tkanin wełnianych wyłącznie krajowej produkcji. Cała kolekcja wysoko oceniana przez ekspertów z Międzynarodowego Sekretariatu Wełny została zakupiona z myślą o prezentowaniu jej w Australii na tzw. królewskich pokazach mody. Imprezy te organizowane są nie tylko dla propagandy czystej żywej wełny, ale przede wszystkim w celu zapoznania tamtejszego środowiska z najciekawszymi osiągnięciami wzornictwa w zakresie tkanin i odzieży kolejno w różnych krajach. Na zdjęciu: oto niektóre modele polskiej kolekcji.

OŁATKI ZE ŚWIEŻYCH GRZYBÓW

2 szklanki mąki, szklanka zsiadłego mleka, jaja, szklanka obgotowanych świeżych grzybów (nie mogą być kurki), pół łyżeczki cukru, sól, pół kostki margaryny.

Obgotowane grzyby jeszcze raz starannie umyć i przepuścić przez maszynkę. Włożyć do rondla, dodać odrobinę wody lub wywaru z grzybów, łyżkę masła lub margaryny i dusić na wolnym ogniu 20—30 min. Zestawić z ognia, ostudzić. Surowe żółtko utrzeć z dodatkiem cukru i soli, dodać zsiadłe mleko i cały czas kręcąc dodawać przesiekaną mąkę. Powinno się uzyskać masę o konsystencji gęstej śmietany Dodać duszone grzyby, odrobinę soli i ubite na sztywno białko Ostrożnie wymieszać. Na dużej patelni rozgrzać margarynę, nakładać po łyżce przygotowanego ciasta i ładnie zarumienić z obu stron. Podawać z kwaśną śmietaną lub topionym masłem.

(m. k.)

Z BOISK PIŁKARSKICH

Walka o pozycję lidera w klasie „M" między Pogonią i Startem zakończyła się zwycięstwem Pogoni. Pabianicki Włókniarz nieoczekiwanie przegrał w Turku, zaś łódzki Włókniarz wrócił do Łodzi z jednym punktem remisując z Wisłą w Płocku.

W klasie „A" w łódzkiej grupie liderem został Widzew II, w piotrkowskiej nadal różnicą jednej bramki prowadzi Skra. Nowym liderem w grupie sieradzkiej jest WKS Wieluń, a skierniewickiej — Unia.

Wojewódzka klasa „A" — Łódź: ChKS — Metalowiec 3:0, Orzeł II — Elta 1:0, Bzura — Orkan 1:0, PTC — Energetyk 2:0, Widzew II — ŁKS II 0:0, Stal — Tęcza 2:2, Włókniarz II Ł. — Rudzki KS 0:1.

TABELA

1. Widzew II	9:1	13—3
2. PTC Pabianice	8:2	10—5
3. Metalowiec	8:2	11—7
4. Stal Głowno	7:3	9—5
5. ŁKS II	6:4	8—2
6. Chojeński KS	6:2	9—4
7. Orzeł II	6:4	10—8
8. Bzura Ozorków	6:4	5—10
9. Elta Łódź	5:5	4—4
10. Tęcza Łódź	4:6	8—9
11. Włókniarz Ł.	4:6	3—7
12. Energetyk	3:7	8—6
13. Rudzki KS	3:5	3—8
14. Start II	1:7	3—7
15. Włókn. II Pab.	0:8	8—13
16. Orkan Łódź	0:10	4—17

Wojewódzka klasa „A" — Sieradz: Złoczewia — Budowlani Działoszyn 2:1, Wieluński KS — Olimpia Zd. Wola 3:0, Warta — Victoria 1:0, Budowlani Łask — Pogoń II mecz odwołany, Ner — Piast 5:3.

TABELA

1. Wieluński KS	6:2	13—4
2. Złoczewia	6:2	12—3
3. Budowlani Łask	6:0	7—2
4. Ner Poddębice	6:2	11—7
5. Olimpia Zd. Wola	4:4	4—7
6. Warta Sieradz	4:4	3—6
7. Pogoń II	2:4	6—10
8. Piast Błaszki	2:6	4—8
9. Victoria Szadek	2:6	4—12
10. Budowlani Dział.	0:8	4—10

Klasa międzywojewódzka: Tur — Włókniarz Pab. 1:0 (0:0), Pogoń — Orzeł 1:0 (0:0), Wisła — Włókniarz Ł. 1:1 (0:1), Stal — Ostrovia 0:0, Piotrcovia — Lech 0:0, Boruta Victoria 4:1 (1:0), Start — Żyrardowianka 2:1 (1:0)

TABELA

1. Start Łódź	9:1	13—3
2. Pogoń Zd. Wola	8:2	7—2
3. Orzeł Łódź	7:3	11—1
4. Boruta Zgierz	7:3	7—3
5. Ostrovia Ostrów	7:3	5—1
6. Wisła Płock	7:3	4—2
7. Piotrcovia	5:5	3—6
8. Lech Rypin	4:6	2—4
9. Victoria Jarocin	4:6	2—6
10. Tur Turek	4:6	1—9
11 Stal Ostrów Wlkp.	3:7	4—6
12. Włókniarz Pab.	3:7	5—9
13. Włókniarz Ł.	2:8	1—8
14. Żyrardowianka	0:10	4—10

Wojewódzka klasa „A" — Piotrków: Stal Niewiadów — Włókniarz Zelów 2:0, Concordia II — Polonia 3:1, Włókniarz Moszczenica — Lechia 1:2, Czarni — Skra 0:1, Kolejarz — Stal Rad. 1:1, MZKS Opoczno — Gofabet 2:1, Pilica — LZS Dłutów 5:0.

TABELA

1. Skra Bełchatów	10:0	14—1
2. Lechia Tom.	10:0	18—6
3. Pilica Tom.	6:2	11—5
4. Stal Niewiadów	6:4	9—7
5. MZKS Opoczno	6:4	10—9
6. Włókniarz Moszcz.	6:4	5—5
7 Włókniarz Zelów	4:4	5—5
8. Czarni Rad.	4:6	5—10
9. Polonia Piotrków	3:7	9—9
10. Gofabet Gorzk.	3:7	7—9
11. Kolejarz Kol.	3:7	4—7
12. Concordia II	3:7	6—11
13 Stal Rad.	2:8	3—8
14. LZS Dłutów	2:8	3—16

Klasa wojewódzka juniorów — Łódź: Start — Elta 5:2, Widzew — Tęcza 3:0, Włókniarz Łódź — Włókniarz Konst. 1:0, MKS PTC — ŁKS 1:3.

TABELA

1. Widzew	6:0	13—1
2. ŁKS	6:0	11—4
3. Łodzianka	4:0	6—1
4. Włókniarz Pab.	4:0	5—2
5. Tęcza	3:3	3—5
6. Włókniarz Ł.	3:3	1—5
7 ChKS	2:2	4—4
8. Start	2:4	8—9
9. MKS PTC	1:3	3—8
10. Elta	1:5	2—8
11. Stal Głowno	0:4	2—7
12. Włókniarz Konst.	0:6	3—9

Wojewódzka klasa „A" — Skierniewice: Mazowsze — Unia 0:4, Bzura — Pelikan 1:1, Mazovia — Orkan 2:1, Żyrardowianka II — Start 0:1.

TABELA

1. Unia Skierniewice	9:1	10—2
2. Mazovia Rawa Maz.	8:2	9—3
3. Orkan Sochaczew	6:4	7—4
4. Bzura Chodaków	5:5	2—2
5. Pelikan Łowicz	3:7	5—7
6. Żyrardowianka II	3:7	4—6
7. Start Brzeziny	3:7	4—9
8. Mazowsze Teresin	3:7	1—9

Piłkarska spartakiada juniorów

Juniorzy czterech województw rozegrali w Sieradzu pierwszy rzut eliminacji do V Spartakiady Młodzieży. W sobotę reprezentacja województwa sieradzkiego przegrała ze Skierniewicami 1:3, Łódź zwyciężyła Piotrków 2:0. Wczoraj Skierniewice uległy Łodzi 1:2, a Piotrków zwyciężył Sieradz 3:1.

Drugi rzut rozegrany będzie w dniach 2—3. X. w Piotrkowie, trzeci 23—24. X. w Łodzi. (z)

W POCZUCIU WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚCI ZA LOSY OJCZYZNY

Harcerski start do nowych zadań

Około 50 tys. zuchów, harcerzy i instruktorów Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Bohaterskich Dzieci Polskich rozpoczęło kolejny rok pracy 1976/77. Uroczysta inauguracja nowego roku harcerskiego odbyła się w zeszłą sobotę na Placu Obrońców Stalingradu w Pabianicach, gdzie zebrały się drużyny i szczepy Hufca — Pabianice oraz delegacje hufców łódzkich. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych Łodzi i Pabianic.

Komendant Hufca ZHP Pabianice — harcmistrz **B. Borkowski** zameldował o gotowości do harcerskiego startu ok. 3 tys. pabianickich zuchów, harcerzy i instruktorów. Wraz z nimi ambitne zadania w szeregach ZHP realizować będą w nowym roku pracy harcerskiej wszystkie hufce, szczepy i drużyny Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Bohaterskich Dzieci Polskich. W odczytanym rozkazie specjalnym komendanta Chorągwi Łódzkiej ZHP — **E. Wójcikowskiej-Ociepy**, został nakreślony program działalności braci harcerskiej. Program ten przebiegać będzie pod hasłem zaczerpniętym z Konstytucji PRL „W poczuciu współodpowiedzialności za losy Ojczyzny". Zgodnie z tym hasłem harcerze na miarę swych sił, a więc rzetelną naukę i pracą społeczną będą służyć Polsce i jej socjalistycznemu rozwojowi.

W czasie sobotniej uroczystości w Pabianicach wręczono dyplomy najlepszym drużynom za zdobycie przez nich zaszczytnego tytułu „Drużyn sztandarowych". Dyplomy przyznano także wyróżniającym się drużynom zuchowym.

Harcerska delegacja z Pabianic biorąca udział w akcji pod kryptonimem „Operacja Bieszczady — 40" złożyła meldunek o przepracowaniu 13.200 roboczogodzin wartości ok. 165 tys. zł przy zagospodarowaniu Bieszczad. Pabianiccy harcerze m. in. budowali drogi, pawilony handlowe, oraz prowadzili „zielone przedszkole" dla 25 dzieci.

Komendant Chorągwi Łódzkiej ZHP harcmistrz **Elżbieta Wójcikowska-Ociepa** przemawiając do zgromadzonych na Placu Obrońców Stalingradu w Pabianicach drużyn i szczepów podkreśliła m. in. fakt, że w tegorocznej akcji letniej wzięło udział ponad 15 tys. zuchów, harcerzy i instruktorów, że wszędzie tam, gdzie spędzali oni wakacje, prowadzono prace społeczne na rzecz środowiska. W akcji tej, a zwłaszcza w „Operacji Bieszczady 40" pierwsze miejsce w kraju zdobyli harcerze Hufca Pabianice. W nowym roku pracy harcerskiej Chorągiew Łódzka ZHP im. Bohaterskich Dzieci Polskich będzie przede wszystkim prowadzić działalność wychowawczą i czyny społeczne na rzecz miasta i środowiska.

Kurator — **dr T. Podwysocki** stwierdził m. in. w swoim wystąpieniu, że nie można dziś wyobrazić sobie szkoły bez organizacji harcerskiej, organizacji która od wielu lat uczy pracy w kolektywie dla siebie i dla innych. Uczy przyszłego dorosłego życia.

Złożeniem wieńca przez delegację harcerską pod Pomnikiem Bojowników o Wyzwolenie Społeczne i Narodowe zakończyła się uroczystość harcerskiego startu do nowych, trudnych zadań Chorągwi Łódzkiej ZHP im. Bohaterskich Dzieci Polskich. (j. kr.)

Fot.: W. Kraska

W kilku zdaniach

● **Dyskusyjny Klub Filmowy** przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. L. Waryńskiego (ul. Gdańska 102) zaprasza dziś o godz. 17.15 na **projekcje filmów Andrzeja Wajdy:** „Niewinni czarodzieje", „Makbet" i „Idę do słońca". Przed pokazem prelekcja dr E. Nurczyńskiej.

● **„Złote ręce seniora"** — wystawa prac konkursowych czynna jest do 25 września w godz. 10—17 w lokalu Zarządu Dzielnicowego PKPS Górna (ul. Zarzewska 62).

● Osoba, której w okresie od maja do 7 lipca br. skradziono z samochodu, najprawdopodobniej marki „Fiat", małą aktówkę skórzaną koloru brązowego ze złotym pierścionkiem proszona jest o zgłoszenie się do KD MO Łódź — Polesie, ul. Kopernika 29/31, pokój 211, codziennie w godz. 14—16 w celu złożenia zeznań.

● **Legitymacja służbowa Politechniki Łódzkiej** na nazwisko Stefan Krakowski jest do odebrania w sekretariacie naszej redakcji, ul. Piotrkowska 96, III piętro, w godz. 10—16.

Komsomolcy z Iwanowa gościli w Łodzi

Przez kilka dni Łódź gościła 330-osobową delegację radzieckich komsomolców. W bogatym programie pobytu radzieckich gości uwzględniono wizyty w zakładach pracy, w czasie których wymieniono doświadczenia z pracy organizacji młodzieżowych — leninowskiego Komsomołu i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Odbyło się także wspólne seminarium na temat roli młodzieży w aktywizacji społeczno-zawodowej załóg pracowniczych.

W ub. sobotę — w ostatnim dniu pobytu radzieckich komsomolców — w naszym mieście kierownictwo delegacji z Iwanowa spotkało się w Łódzkim Domu Przyjaźni z sekretarzem KŁ PZPR, przewodniczącym ZŁ TPP-R — **Zbigniewem Fallińskim.** W czasie spotkania, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze — Zb. Faliński poinformował radzieckich gości o dokonujących się dynamicznych przemianach w dziedzinie gospodarki, przemysłu i kultury w Łodzi i województwie miejskim łódzkim. Wiele miejsca w swoim wystąpieniu mówca poświęcił m. in. współpracy Łodzi z Iwanowem, dzięki której zarówno mieszkańcy Łodzi, jak i Iwanowa mają okazję lepiej poznać historię i dzień dzisiejszy obu zaprzyjaźnionych miast.

— Ta forma współpracy — powiedział m. in. Zb. Faliński — jest bardzo potrzebna, bowiem pozwala ludziom lepiej się poznać. Jesteśmy bardzo radzi, że gościmy w naszym mieście komsomolców z Iwanowa. Wasza wizyta jest dalszym krokiem w pogłębianiu niezłomnej przyjaźni polsko-radzieckiej.

W tym samym czasie kiedy Łódź gościła delegację komsomolską z Iwanowa, w Iwanowie przebywa 330-osobowa grupa aktywistów ZSMP z Łodzi i województwa miejskiego łódzkiego.

(j. kr.)

Tydzień Turystyki — konkursy dla młodzieży

Z okazji X Łódzkiego Tygodnia Turystyki, Przedsiębiorstwo Turystyczne „Łódź" wspólnie z Pałacem Młodzieży zorganizowało trzy konkursy tematycznie związane z naszym miastem. Wspólne dla wszystkich hasło brzmi: „Łódź — moje miasto".

Pierwszy konkurs wzywa na start młodych plastyków i rysowników, a w drugim uczestnicy zdobywają punkty do Łódzkiej Odznaki Turystycznej, a także uczestniczą w quizie z zakresu wiadomości o Łodzi, zadaniem trzeciego — dla fotoamatorów — jest dostarczenie przeźroczy przedstawiających łódzkie zakłady przemysłowe.

Eliminacje do konkursów odbywają się w szkołach. Uroczysty finał 24 września o godz. 17 w Pałacu Młodzieży przy ul. Moniuszki 4a.

INSTYTUCJE WYJAŚNIAJĄ

DZIWNY POGLĄD...

Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, przedstawiło nam swój pogląd na sprawę, opisaną w notatce „To nie my, to oni". Otóż blok nr 11 na osiedlu Czerwony Rynek, został oddany do użytku dokładnie 31 stycznia 1975 r. Wkrótce lokatorzy rozpoczęli interwencję w sprawie kuchenek gazowych, produkcji Krośnieńskich Zakładów Metalowych „KROMET".

Podczas komisyjnego przeglądu w listopadzie ub. roku okazało się, że aż 35 kuchen posiadało wady fabryczne, polegające na zapiekaniu się wrzecion zaworów palnikowych. Uniemożliwiało to zamknięcie lub regulację gazu. Niewłaściwa izolacja termiczna, powodowała nagrzewanie się całej obudowy.

„KROMET" przysłał swoich pracowników, którzy próbowali na miejscu usunąć usterki, ale były zbyt poważne, i nie udało się zlikwidować ich od ręki.

ŁPISiE zażądało więc wymiany kuchni. Ale producent odmówił, bo już tego rodzaju pieców nie produkował. Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, choć wcale to nie było jego obowiązkiem, zobowiązało się piece naprawić. W tym celu „KROMET" miał szybko nadesłać niezbędne części zamienne, które dotarły do Łodzi w kwietniu. Ale dopiero w lipcu przystąpiono do naprawy. Do 6 sierpnia tego roku reklamowane kuchenki zostały wymienione (jednak!) bądź naprawione. (g)

ST „AKME" czeka na kandydatów

Studencki Teatr „AKME" przy Centralnym Klubie Studentów UŁ „Na piętrze" ogłasza zapisy nowych członków: aktorów, elektrotechnika, plastyka i muzyka. Zgłoszenia przyjmowane są do 24 bm., tel. 388-74, od godz. 17 do 20 lub osobiście w Klubie „Na piętrze" (ul. Jaracza 7) w tych samych godzinach. (j. kr.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	03
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	282-22
Informacja kolejowa 655-55,	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i	245-72
oświetlenia ulic	226-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

ARLEKIN — g. 17.30 „Miś Rymcimci" (Muzeum m. Łodzi Ogrodowa 15)
MUZYCZNY — godz. 19.00 „Najpiękniejsza"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—16
Pozostałe muzea nieczynne

* ✦ *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) Kąpielisko „Fala" al. Unii 4, czynne w godz. 10—17.30 (kasa do 16)
LUNAPARK — czynny w godz. 14—21, w niedziele 10—21
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 9—19
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—18 (kasa do 17)

KINA

BAŁTYK — „Motylem jestem, czyli romans 40-latka" pol. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19. Seans nocny „Od siedmiu wzwyż" USA, od lat 18, godz. 21
IWANOWO — „Motylem jestem, czyli romans 40-latka" pol. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30;
LUTNIA — „Zbuntowani" bułg. od lat 15, godz. 10, 12, 14. Kino „Variete" godz. 17, 20
POLONIA — „Werdykt" fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Czterej muszkieterowie" panam. b/o, godz. 10, 17.15, 19.30, „Mój brat ma fajnego brata" czech. od lat 12 godz. 12.15, 15
WŁÓKNIARZ — „Szczęki" USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30 20
WOLNOŚĆ — „Szczęki" USA od lat 15, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Czterej muszkieterowie" panam. b/o, godz. 10, 12.15 14.30, 17, 19.30
STYLOWY-LETNIE — (kino czynne tylko w dni pogodne) „Vincent, Francois, Paul i inni" fr. od lat 18 godz. 18.30
TATRY-LETNIE — (kino czynne tylko w dni pogodne) „Od siedmiu wzwyż" USA, od lat 18, godz. 18.15
ŁDK — „Rejs" pol. od lat 15, godz. 15.15 „Patt Garrett i Billy Kid" USA, od lat 18, godz. 17.15; godz. 20 DKF
STUDIO — „Miłość w godzinach nadliczbowych" (ang.) od lat 18 godz. 17.15, 19.30; „Ostatnie spotkanie" (A) radz. od lat 12 godz. 15.30
STYLOWY — „Dzieje grzechu" pol. od lat 18, godz. 15.30, „Król, dama, walet" RFN od lat 18 godz. 18, 20
GDYNIA — „40 karatów" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17; **Pożegnanie z tytułem:** „Anonimo Veneziano" wł. od lat 15 godz. 19.30
DKM — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Powrót tajemniczego blondyna" fr. od lat 12 godz. 15, 17.15, 19.30; „Popiół i dament (A) pol. od lat 15 godz. 10, 12
MUZA — „Smuga cienia" (A) pol. od lat 12 godz. 16, 18, 20
ROMA — „Świat Dzikiego Zachodu" USA od lat 15, godz. 10, 17, 19.30; „Czy pasujemy do siebie, kochanie" czech. b/o godz. 12.15, 14.30
STOKI — „Spotkanie na Kasjopei" radz. b/o godz. 15.30; „Ostatni skok gangu Olsena" duński od lat 12 godz. 17.30, 19.30
ZACHĘTA — „Przygody Gerarda" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 17, 19.30, „Premia" (A) radz. od lat 12 godz. 14.30
OKA — „Dulscy" pol. od lat 15, godz. 12.30; „Joe Kidd" od lat 15 (USA) godz. 10, 15, 20; DKF — godz. 17.30
POLESIE — „Orle piórko" czeski godz. 17; „Dziewczyna z laską" ang. od lat 15, godz. 19
POPULARNE — nieczynne
1 MAJA — „Drapieżca" fr. od lat 15 godz. 17.15, 19.30; „Po prostu żołnierz" — (A) radz. od lat 15 godz. 15
BAŁKA — „Trzej muszkieterowie" panam. b/o godz. 15.30 17.30, 19.30
POKÓJ — Parada Piosenki Rosyjskiej i Radzieckiej i film „Afonia" godz. (17, 19.30 — seanse zamknięte)
PIONIER — „Przygody Robinsona Kruzoe" (A) radz. b/o godz. 15.30; „Dom wampirów" ang. od lat 15 godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Zorro" fr. b/o, g. 12, 14.30, 17; „Swój wśród obcych, obcy wśród swoich — (A) — radz. od lat 15 godz. 19.30
ŚWIT — „Dzielny wojak Rosolino" (A) jug. b/o, godz. 15.15 „Dwaj ludzie z miasta" fr. od lat 15 godz. 17.15, 19.30
TATRY — „Nieuchwytny morderca" wł. od lat 18, godz. 10, 16, 18, 20, „Rozśpiewane wakacje" (A) NRD b/o, godz. 12, 14
SOJUSZ — nieczynne

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 136a, pl. Pokoju 3, (boks), Piotrkowska 67, pl. Kościelny 3, Cieszkowskiego 6, Felińskiego 1, (boks) Rydzowa 22 (boks), Obr. Stalingradu 15.
Stałe dyżury nocne pełnią apteki:
Konstantynów — ul. Sadowa 10
Aleksandrów — ul. Kościuszki 6
Głowno — ul. Łowicka 48
Informacji o dyżurach aptek udzielają:
w Pabianicach — apteka ul. Armii Czerwonej 7
w Zgierzu — apteka ul. Dąbrowskiego 12
w Ozorkowie — apteka ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie poradnia K, ul. Srebrzyńska 75
Szpital im. dr H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie poradnie K, ul. Kasprzaka 17 i ul. Gdańska 29
Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna poradnie K, ul. ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska i Przybyszewskiego oraz gmina Rzgów
Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) dzielnica Śródmieście — poradnie K, ul. Kopcińskiego 32 i ul. Próchnika 11
Zgierz — Szpital im. Marchlewskiego — miasto i gmina Zgierz
Szpital im. Curie-Skłodowskiej — miasto i gmina Aleksandrów i Ozorków miasto Konstantynów, gminy: Andrespol, Nowosolna, Brójce, Parzęczew oraz Łódź z dzielnicy Polesie poradnie K, ul. Fornalskiej i Thaelmanna
Pabianice — Szpital im. Barlickiego — miasto Pabianice i gmina Ksawerów.
Szpital Miejski — miasto i gmina Głowno i Stryków.
Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3); Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Polesie — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).
Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

W NASZYM REFLEKTORZE

Estetyka czy wygoda?

„Panie Redaktorze! Przeczytałam notatkę pt. „Żeby było ładniej" i muszę powiedzieć, że jestem zupełnie innego zdania niż autorka listu do redakcji. Wydaje mi się, że istnienie dobrej pralni (róg ulic Wojska Polskiego i Harcerskiej) jest dla kobiet z naszego osiedla dużą wygodą, zwłaszcza, że pralnia przyjmuje bieliznę do oddzielnych wsadów, a nie każdy przecież ma ochotę prać ją we wspólnym kotle. Nie każdy też ma samochód, którym może odwozić bieliznę do prania gdzieś dalej, gdzie pralnia nie razi estetów.

Pomysł zamiany pralni na „Monikę" mógł wyjść tylko od osoby nie zainteresowanej usługami tego typu, albo też właśnie wyposażonej w samochód. Moim zdaniem, ułatwianie życia kobiecie pracującej jest ważniejsze niż cukiernia czy coś w tym rodzaju (propozycja Waszej Czytelniczki). Podobnie jak ja myśli wiele kobiet z naszego osiedla.

Przy okazji chciałabym poprzeć tych, którzy na łamach Reflektorka domagają się przyzwoitego urządzenia przystanku przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Spornej. Rzeczywiście, podwyższenie torów utrudniło wysiadanie z tramwajów. Teraz kłopoty mają nawet nie tylko ludzie starsi — wystarczy że ktoś wiezie do domu zakupy".

W. Zajączkowska

Podziękowanie za uczciwość

„Czuję się bardzo zobowiązana i dlatego za Twoim, Reflektorku, pośrednictwem chciałabym gorąco podziękować p. Franciszkowi Kosielskiemu (ul. Przybyszewskiego 205) za niecodzienną przysługę. Wracając z mężem i dzieckiem z urlopu, wysiadłam z pociągu na Dworcu Kaliskim i nie zauważyłam, że została tam moja torebka z dokumentami, kluczami i pieniędzmi. Brak torebki spostrzegłam dopiero w domu. Nie było już sensu wracać na stację, bo pociąg już dawno odjechał, pozostała tylko nadzieja, że ktoś uczciwy zwróci mi moją zgubę. Nie zawiodłam się: p. Kosielski przywiózł mi torebkę do domu.

Proszę o umożliwienie mi podziękowania mu za to publicznie".

Elżbieta G. z ul. Lipowej

Podwyższyć!

„Drogi Reflektorku! Całkowicie podpisuję się pod uwagami p. Janiny Woźniak, opublikowanymi 13 września w notatce pt. „Zmiana na gorsze", Ja sama omal nie wypadłam z tramwaju wysiadając na przystanku na ul. Wojska Polskiego przy Spornej. To, że w końcu nic mi się nie stało, zawdzięczam tylko pomocy jednego z pasażerów.

Nie jest to jedyny przystanek, na którym strach wysiadać, ponieważ ze stopni tramwaju trzeba dosłownie skakać na chodnik. Czy nie można tego chodnika podwyższyć? Czy nie można urządzić na przystanku prawdziwej wysepki?"

Maria Frankowska

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny" 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 337-47 i 341-10 czynne w godz. 10—12.

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

JAN MACIEJOWSKI NIE TYLKO O PREMIERACH

PRAGNIEMY DODATKOWYCH KONTAKTÓW...

Niedawno w telewizyjnym wywiadzie JAN MACIEJOWSKI — dyrektor Teatru im. S. Jaracza mówił o potrzebie wzbogacania i poszerzania kontaktów z widzami. Mówił o intymności, prywatności i niecodzienności — jako o cechach najistotniejszych tych nowych, poszukiwanych form współistnienia teatru z odbiorcą. Uwagi te wydały nam się niezmiernie interesujące i ważkie dla współczesnego funkcjonowania teatru. dlatego też od refleksji nad nimi rozpoczęliśmy rozmowę z J. Maciejowskim o tegorocznych zamierzeniach i planach Teatru im. S. Jaracza.

— To nie tylko sprawa kontaktu z widzami, ale i języka sztuki, samej materii roboty nad przedstawieniem. Wydaje mi się, że teatr jest tym co nietypowe, co odbiega od normy. Apeluje do wrażliwości, do sfer intymnych. Teatr może zaspokajać ową pogoń za indywidualnością, jakże często upragnioną w dzisiejszym pełnym stereotypów świecie. Przy okazji kontaktu ze sztuką ludzie oczekują jakiegoś rytuału. Teatr, w odróżnieniu np. od telewizji, taki rytuał stworzył. Ale ludzie się już do niego przyzwyczaili, spowszedniał on im, skostniał.

Trzeba więc iść dalej, szukać nowych form. Sztuka jest pretekstem do rozmowy, do refleksji o tym co się dzieje na świecie. Jest pretekstem dla określenia własnego stosunku do tego co otacza nas wkoło, do zastanowienia się nad sobą samym. A to już sprawa nie tylko teatru, ale w ogóle sposobu komunikowania się w dzisiejszym i jutrzejszym świecie. Dlatego też pragniemy dodatkowych kontaktów. Teatry chcą być czymś więcej, niż tylko instytucją prezentującą przedstawienia sceniczne...

— To o czym pan mówi, to częściej marzenia i życzenia niż codzienna praktyka...

— Niestety, jest w nas wszystkich niecierpliwość. Interesuje nas przede wszystkim zewnętrzny sukces. Nie bez winy jest tu też krytyka teatralna. Ulega ona kolejnym fascynacjom. Co się w nich nie mieści jest wręcz niezauważalne. Sprzyja to z jednej strony upodobnieniom się do siebie poszczególnych scen, z drugiej zaś skłania teatry do „wywiązywania" się z zadań reprezentacyjnych.

— Gdzież więc miejsce na ową „intymność", „prywatność". Chyba nie na premierze prasowej?

— No, nie jest aż tak źle. Wiemy, że na pewno nie najlepszym sposobem jest to „bardzo oficjalne" szukanie kontaktu z widzem poprzez biuro organizacji widowni. Od kilku lat zrezygnowaliśmy też z tzw. abonamentów. Próbujemy ominąć te „zbiurokratyzowane" formy, ot chociażby np. współpracą z XXVI LO. Raz w tygodniu spotykamy się z młodzieżą tej szkoły.

Nie ma to oczywiście nic wspólnego z lekcjami zawierającymi metodycznie prowadzony kurs z historii czy teorii teatru, lub dramatu. Nawet teatr nie jest tu najważniejszy, ale to że rozmawiając poznajemy się wzajemnie, zwiększamy — i oni, i my — swą wrażliwość.

Organizujemy także tzw. premiery studenckie. Różnie z nimi bywało, nie zawsze spotykały się one z zadowalającym nas zainteresowaniem łódzkiego środowiska akademickiego. I nie ma co w tej chwili szukać winnych, ani wśród nas, ani wśród nich, lecz tak organizować tę współpracę, by studenci mieli autentyczne przekonanie, że nie jest wszystko jedno, czy obejrzą normalny spektakl, czy właśnie premierę przeznaczoną dla nich. Chcemy, aby rzeczywiście byli pierwszymi odbiorcami naszych spektakli, aby bardziej łączyć te premiery z ich życiem kulturalnym. Dyskusje, rozmowy, spotkania, wernisaże powinny towarzyszyć tym studenckim kontaktom z naszą sceną. Idziemy jeszcze dalej — myślimy nawet o wspólnych realizacjach przedstawień w naszym teatrze.

— Właśnie przedstawień, prowadzony przez pana teatr ma trzy sceny i to co się będzie na nich działo przede wszystkim zadecyduje o kształcie kontaktów z widzem, o powodzeniu lub porażce owych poszukiwań nad wzbogaceniem formuły teatru. Co więc zobaczymy w bieżącym sezonie?

— Chcemy zmusić widza do spojrzenia na siebie, do zwrócenia się „wewnątrz". Stąd np. „Noc trybad" — sztuka o Strindbergu napisana przez Szweda Per O. Enquista. Stawia ona niebagatalne pytania. Co jest grą wyobraźni, a co rzeczywistością, co jest sztuką, a co nie jest? Jak ja sobie siebie wyobrażam, a co chcą mi o mnie wmówić? Co jest moim pojmowaniem świata, a co mi narzucają stereotypy?

Chciałbym połączyć „Noc trybad" z „Silniejszą" Strindberga — jednoaktówką, której próba jest pretekstem dla rozważań Enquista. Premiera w mojej reżyserii i scenografii Barbary Krawczyk-Szajdzińskiej powinna się odbyć na Małej Scenie 25 bm. Wiele także obiecujemy sobie, po „Protokole pewnego zebrania" Aleksandra Gielmana — sztuce, której problematyka znana jest tym, którzy obejrzeli wyświetlany właśnie w kinach świetny radziecki film „Premia", nakręcony według scenariusza Gielmana. O jej aktualności, teraz gdy w całym kraju dyskutuje się o problemach konsultacji i wzajemnych relacji zachodzących między władzą a społeczeństwem, nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

„Protokół..." wystawimy jednak dopiero gdzieś w połowie listopada, wcześniej natomiast na Dużej Scenie przygotowujemy „Śluby panieńskie" w reżyserii Tadeusza Byrskiego. Role czwórki młodych bohaterów powierzyliśmy rzeczywiście młodziutkim aktorom. A jako ciekawostkę dodam, że w przedstawieniu spotkają się dwa pokolenia Skoczylasów: córka — Małgorzata w roli Anieli i ojciec — Włodzimierz w roli Radosta. Na scenie Teatru „7.15" pokażemy musicalową wersję „Klubu kawalerów" Michała Bałuckiego w reżyserii Ireny Górskiej, a po „Nocy trybad" „Adama i Ewę" Petera Hacksa z NRD na Małej Scenie.

— Wymienił pan pięć tytułów. Premiery tych przedstawień planowane są w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. To dużo, czy pozostałe miesiące bieżącego sezonu również przyniosą nam taką obfitość propozycji?

— Trochę później tempo zwolnimy, ale w całym sezonie zamierzamy wystawić 10—12 premier. Niektóre z nich to już pewne pozycje repertuarowe, nad niektórymi dopiero się zastanawiamy. Myślimy o „Koriolanie" Szekspira, „Tramwaju zwanym pożądaniem" Williamsa, „Matce" Witkacego, „Żegnaj Judaszu" Iredyńskiego, „Pokojówkach" Geneta i „Huśtawce" — amerykańskim musicalu opartym na sztuce Williama Gibsona. Trudno jednak w tej chwili mówić już o konkretnych terminach i przedstawić pełną listę premier tegorocznego sezonu.

— Życzymy więc, by jak najpełniej została ona zrealizowana i by realizacja ta stała się podstawą do wzbogacania kontaktów teatru z jego odbiorcami.

Rozmawiał:
JERZY BĄBOL

Od kilku lat adaptacje znanych powieści stanowiły najmocniejsze pozycje w polskim kinie, ściągały tysiące widzów. Któż nie uważał za swój wręcz obowiązek obejrzeć „Potop",„Noce i dnie" czy „Ziemię obiecaną". O tych filmach się mówiło, one zdobywały najwięcej głosów w różnych plebiscytach widzów, weszły na stałe do dorobku naszej kinematografii. zdobywały wiele nagród, w tym także Grand Prix na festiwalach polskich filmów fabularnych w Gdańsku.

ZAMIAST KLASYKÓW I KLASYKI

W tym roku na III festiwalu faworytów nie było. Spośród konkursowych tytułów żaden nie stanowił przysłowiowej bomby, która musi wybuchnąć. Poza „Smugą cienia" nie było też adaptacji klasycznej literatury, a więc tego rodzaju filmów które zdawało się na dobre i w dobrym wydaniu zadomowiły się — pod nieobecność ciekawych filmów o naszej, polskiej współczesności — na ekranach, bezwzględnie dystansując wszystkie inne. I oto sytuacja zmieniła się diametralnie. Sprawą numer jeden zauważaną przez naszych, dodajmy od razu, młodych filmowców stał się dzień dzisiejszy. Nawet w dyskusjach przestało się na siłę dopasowywać tzw. wymowę np. filmów historycznych, czy klasycznych adaptacji do współczesności, szukać jej tam, gdzie została zaledwie zaznaczona, albo gdzie jej wcale nie ma. Przestano mówić o uniwersalnych wzorcach życiowych, zachowaniach, postawach. Okazało się, że po prostu pasjonujące może być także to, co nas otacza, co składa się na zwykłą codzienność. Jeszcze rok temu na II festiwalu w Gdańsku domagno się od twórców wyjścia z ram literatury i historii — w życie — przyjrzenia się temu, w czym sami uczestniczą.

Tym razem na 19 konkursowych tytułów, 10 mówiło o naszych sprawach, w mniej i bardziej udany sposób czerpiąc materiał z tego, co działo się wczoraj, dziś i może zdarzyć jutro. Prezentowane były racje uczestników zdarzeń. różnych Kowalskich, Nowaków. Sięgnięto, ze skutkiem równym talentowi twórców, po tematy rodem z gazet. radia, telewizji. Takie są przecież filmy „Rodzina" K. Wojciechowskiego, „Skazany" A. Trzosa-Rastawieckiego, „W środku lata" F. Falka, „Wielki układ" A. J. Piotrowskiego, „Hazardziści" M. Waśkowskiego, „Blizna" K. Kieślowskiego, „Przepraszam, czy tu biją" M. Piwowskiego.

Nowe kino odeszło znacznie od wysmakowanego kształtu artystycznego — w kierunku surowego. często nie retuszowanego, zapisu zdarzeń. Taka właśnie jest twórczość Krzysztofa Kieślowskiego, nazywanego i przez krytyków i twórców filmowych, duchowym przywódcą młodych filmowców. Jego telewizyjny „Personel" i fabularny debiut „Blizna" najpełniej przemawiają na korzyść filmu, który ma ambicję stać się czymś w rodzaju głosu w ważkiej społecznej sprawie. Nie chodzi jednak wcale o formułowanie uogólnień. Kieślowskiego interesują losy poszczególnych ludzi, ich własne reakcje, sposób myślenia i sprawy z pozoru nieatrakcyjne, bo wszyscy je znamy. W „Bliźnie" bohaterem jest dyrektor wielkiej inwestycji. Sposób podejmowania decyzji, bezkompromisowość i uległość, nieustanna „nauka chodzenia", niewolna od porażek czynią go postacią z krwi i kości. Bohater na pewno nie jest tym pomnikowym wzorem do bezwzględnego naśladowania, ale chyba właśnie dlatego zmusza do rozważenia swoich zachowań, do oceny tego. co i jak robi. Nawet klęska dyrektora Bednarza (świetna rola Franciszka Pieczki) staje się nie moralizatorskim memento, lecz ściśle udokumentowaną konsekwencją wydarzeń. Twórczość Kieślowskiego chyba najpełniej dowiodła, że sprawy naszych dni to te, które nie dzieją się obok, lecz w których uczestniczymy, o których nie zapomina się zaraz po wyjściu z kina. Jego filmu nie da się ocenić w kategoriach ładny — brzydki, a nawet zrobiony dobrze czy źle. Tu chodzi o coś znacznie więcej, o to, w jakim stopniu jest świadectwem z życia nas samych. Ten twórca jest na pewno liderem młodych, umie patrzeć i wyciągać wnioski. Talentu i bystrości spojrzenia nie brakuje także wymienionym na wstępie realizatorom. W wyliczonych na początku tytułach jest coś co zaakceptujemy bądź nie, ale co znamy z własnych doświadczeń, o czym rozmawiamy, czytamy, słowem co składa się na nasze życie.

Może jeszcze zbyt często temat współczesność oznacza mówienie o wszystkim naraz, pakowanie do jednego worka wielu problemów. To — jak podkreślano wielokrotnie w dyskusjach festiwalowych — jest jednak skutkiem długoletniej nieobecności, a raczej marginalności naszych codziennych, polskich spraw w polskim kinie. Współczesność nie może jednak na dłuższą metę stanowić szyldu, pod którym zmieści się wszystko przedstawione w dzisiejszym sztafażu myślowym i scenograficznym. Z okresu spontanicznego mówienia głośno i szczerze o wszystkim. na raz przechodzimy więc do szczegółowej analizy faktów z pozoru drobnych, stereotypów, które zadomowiły się, do których przywykliśmy. Dziś wiemy, że ma kto zabrać głos i podjąć niełatwą robotę. Zatem i tematy nie będą czekały zbyt długo.

Okazało się także iż tematy — tabu są do podjęcia. Dowiódł tego film M. Piwowskiego „Przepraszam, czy tu biją?". Po 6 latach milczenia (tyle bowiem minęło od realizacji sławnego „Rejsu") reżyser w pełnym blasku wrócił na ekran. O ile Kieślowski przedkłada temat nad sposób inscenizowania go, o tyle Piwowski na równi traktuje jedno i drugie. Jego nowy film umieścić by trzeba w gatunku tzw. policyjnych. To mistrzowska robota reżysera i scenarzysty w jednej osobie. Kryminalna fabuła jest tutaj jednak sprawą drugorzędną („Zagadkę kryminalną zastępuję zagadką etyczną" — powiedział twórca). Liczy się to, czemu frapująca fabuła służy. A jest ona pretekstem do wypowiedzi na temat dobra i zła, tego co moralne i niemoralne. „Przepraszam, czy tu biją?" jest bowiem przede wszystkim traktatem moralnym, złożonym z niewielu słów dialogu, z misternie ułożonych obrazów. I choć sięga po ciężki i trudny temat, nie przestaje być atrakcyjnym dla widza. Ten film prowokuje do dyskusji i refleksji. Nie chodzi wcale o przedstawianie sytuacji i spraw ekstremalnych, sensacji, ale o uczynienie odbiorcy współuczestnikiem tego, co na ekranie. Temat współczesność niech będzie adresowany i niech przemawia do współczesnych. Filmy rozrywkowe niech nas bawią, historyczne pozwolą z dzisiejszej pozycji spojrzeć wstecz, itd., itp. a współczesne niech będą świadectwem o nas dla potomnych. ale przede wszystkim dla nas samych. Wszystko wskazuje na to, że polskie kino znalazło drogę na takie właśnie tory.

RENATA GRZELAK

„DROGA PRZEZ MĘKĘ" — SERIALEM TELEWIZYJNYM

Trwają zdjęcia do serialu telewizyjnego „Droga przez mękę". — Pracę nad ekranizacją powieści Aleksego Tołstoja — powiedział reżyser filmu W. Ordyński w rozmowie z dziennikarzem „Literaturnej Gaziety" — rozpoczęłem przed pięcioma laty. Serial będzie gotowy na 60 rocznicę władzy radzieckiej. Mówiąc inaczej — zdjęcia, montaż i udźwiękowienie zajmą nam tyle lat ile trwa akcja utworu rozgrywająca się w latach 1914—1920.

Oczywiście wszyscy, którzy interesują się rezultatami naszej pracy czasem celowo, czasem mimowolnie, już dziś porównują powstający film ze znaną ekranizacją Grigorija Roszala. Porównania takie są niczym nie uzasadnione. My opracowujemy 13 odcinków, a tamta wersja miała tylko 3 części. Długość filmu wywiera przecież decydujący wpływ na scenariusz. Dysponujemy o wiele większymi możliwościami, zważywszy choćby, że każdy odcinek będzie właściwie odpowiadał długością normalnemu filmowi. Całość trwać będzie 20 godzin, a w filmie wystąpi ok. 500 aktorów.

Nasz scenariusz nie powiela powieści Tołstoja, nie naśladuje jej układu, chronologii. Niektóre odcinki mające jako tytuły imiona bohaterów powieści „Roszczyn", „Telegin", „Dasza", „Katia" obejmują wydarzenia nie zawsze następujące w tym samym porządku jak w książce. Ponadto pewne epizody powtarzają się dwukrotnie. Ale nie jest to mechaniczna powtórka tylko nowa scena pokazująca wydarzenia z punktu widzenia innych jego uczestników.

Trybuna Twórczości Młodych

Po raz dziesiąty, a po raz pierwszy w tym sezonie zaprasza na swą imprezę Trybuna Twórczości Młodych. Dzisiejsze spotkanie odbędzie się o godz. 18 w Muzeum Historii Miasta Łodzi, które w tym roku użyczyło na stałe swej siedziby młodym twórcom. Tym razem zostaną zaprezentowani: Mirosława Jesionowska — kompozytorka, Zbigniew Dominiak — poeta, Zbigniew Nagórski — wynalazca racjonalizator i Marek Wałaszek — student reżyserii w PWSFTviT. Gościem honorowym Trybuny jest Edward Szuster — prozaik, scenarzysta i publicysta. W programie weźmie także udział nowo powstały kabaret „TV 3" czyli „my nie przyznamy się do niczego".

(jb)

SPACERKIEM PO GALERIACH

Teatr Polski w Warszawie wystawił obecnie „Marię Stuart" Schillera. Jest to przedstawienie przygotowane z okazji jubileuszu grona zasłużonych a popularnych artystów tej sceny. Ma ono też swoją specyficzną aurę i przyjmowane jest przez publiczność ze szczególnym sentymentem...

Myślę, że w pewnej mierze podobne nastroje budzi w nas otwarta obecnie w **Galerii Sztuki przy ul. Wólczańskiej 33 wystawa poplenerowa Pleneru Seniorów** w Ręcznie (woj. piotrkowskie).

W plenerze tym wzięło udział 30 łódzkich weteranów sztuki malarskiej, a m. in. (wymieniam tu najstarszych) Eugenia Skwarczewska, Cecylia Siółkowska. Zygmunt Zabicki, Geza Rozmus, Jan Dziewałtowski, Stefan Just, Feliks Turski i inni, którzy zaprezentowali teraz część swoich plenerowych prac.

Całość wystawy stoi pod znakiem sztuki tradycyjnej, rzetelnie przetrawionego realizmu. Cieszą nas formy i barwy eksponowanych tu pejzaży, a nie mniej raduje fakt, że twórcy ich, mimo sędziwego często wieku, nie tylko krzepko trzymają pędzle w rękach, ale nadal pracują w swoim umiłowanym zawodzie i w dalszym ciągu osiągają interesujące wyniki artystyczne.

Za zorganizowanie tego pleneru należy się uznanie Zarządowi Łódzkiego Okręgu ZPAP, który w niedalekiej przyszłości zorganizuje również klub łódzkich seniorów plastyków. Zamiar znakomity, godny uwagi!

* * *

Krystyna Lisowska, która prezentuje swoje prace również w Galerii Sztuki przy ul. Wólczańskiej 33, wyszła z kręgu krakowskich kolorystów. Jednakże późniejsze jej poszukiwania poszły w innym kierunku i zaowocowały — dzięki wzrastającej ekspresji — bardzo interesująco.

Malarstwo Krystyny Lisowskiej można określić jako bardzo humanistyczne. Artystkę interesuje wyłącznie tylko człowiek ze swoją skomplikowaną psychiką. i to też znajduje swoje odbicie w jej portretach, w których stara się eksponować charakter modela, zachowując przy tym swoje własne artystyczne „ja".

Na wystawie przedstawiła nam wyniki swoich poszukiwań i osiągnięć artystycznych w ciągu ostatnich 10 lat. Stąd więc rozmaitość gamy kolorystycznej i układów kompozycyjnych. W swoich późniejszych pracach Krystyna Lisowska chętnie szuka form owalnych, zamykając swe kompozycje jak gdyby w medalionach („Ucieczka", „Zamknięty krąg", „Portret Włoszki"). Zwraca uwagę jej cyzelatorski sposób nakładania farb i organizowanie przestrzeni.

* * *

W Galerii Bałuckiej (Stary Rynek 2) czynna jest wystawa malarstwa **Jerzego Murawskiego.**

Artysta ukończył w 1973 r. studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie jego mistrzem był prof. Jonasz Stern. Od dwóch lat mieszka i pracuje w naszym mieście.

Obok malarstwa i grafiki w poważnym stopniu interesuje go scenografia teatralna oraz filmowa. I właśnie ten fakt wpłynął w pełnej mierze na charakter jego eksponowanych teraz obrazów, bardzo dekoracyjnych, o szeroko rozpracowanej przestrzeni, wypełnionej celowo, bez zbytecznych rekwizytów.

Prace swoje rozwiązane bardzo po malarsku, realizuje Murawski techniką prószeń, której jednak nie stosuje mechanicznie, ale modyfikuje ją na swój sposób, wykazując wiele inwencji i wrażliwość na kolor. Chętnie wprowadza błękity paryskie i bardzo zróżnicowane zielenie. Lubi też powtarzać pewne tematy w rozmaitych niuansach kolorystycznych przy posługiwaniu się różnymi efektami światła. Robi to wrażenie, jak gdyby tę samą melodię powtarzał muzyk w zmienionej instrumentacji.

Skojarzenie szerokiej przestrzeni i jasnych kolorów sprawia, że malarstwo Murawskiego jest malarstwem radosnym — a przy tym zgodnym z rygorami jakie narzucił sobie sam artysta.

M. JAGOSZEWSKI

Wieczór z rzeźbą i poezją

Łódź wzbogaciła się o nową minigalerię nowoczesnej plastyki. Zorganizowano ją w Domu Środowisk Twórczych przy al. Kościuszki nr 33.

— W nie wykorzystanej do tej pory, wyremontowanej sali na parterze DŚT zamierzamy organizować wystawy współczesnego malarstwa, rzeźby i grafiki — mówi **Andrzej Grun** — pomysłodawca i „dusza" całego przedsięwzięcia. Rozpoczynamy wystawą prac **Stanisława Romaniaka,** kierownika gminnego ośrodka kultury w Godzinowie pod Skierniewicami. Romaniak zaprezentuje 14 płaskorzeźb i 12 rzeźb w drzewie. Ponieważ jest on również poetą, wernisaż jego wystawy, który odbędzie się 20 bm o godz. 18, połączyliśmy z wieczorem poetyckim, podczas którego poezję Romaniaka przedstawią aktorzy: **Andrzej Fogiel** i **Mariusz Kwiatkowski.** Ta pierwsza nasza ekspozycja będzie czynna przez dwa tygodnie, a oglądać ją można od godz. 11 do 18.

(jb.)

PRZEKŁAD: IRENA DOLEZAL NOWICKA

Zastukał zgodnie z poleceniem — trzy razy mocno. I bez tego musieli słyszeć, że się zbliża, ale mimo to musiał czekać. Z wystrzelonej dziury został usunięty papier i przez kilka sekund czuł, że ktoś go obserwuje. Po chwili szczęknął zatrzask, został przekręcony i drzwi otworzyły się do wewnątrz.

Uderzył go w nozdrza zaskakujący przenikliwy zaduch — przez wiele bowiem godzin troje ludzi pociło się tu ze strachu i rozpaczy, chwytało każdej nadziei, modliło o ratunek. Drzwi za jego plecami trzasnęły z hukiem; wnętrze zaludniały niewyraźne kształty i cienie, ktoś siedział, ktoś stał, okno było zasłonięte. Poczuł dotyk czegoś twardego i nagle został szybko i fachowo obszukany. Dopiero wtedy Grattan się odezwał:

— Daj mi latarkę.

I wprost mu ją wyrwał, zapalił i oświetlił twarz.

— O, Boże! — usłyszał cichy okrzyk Mulhollanda. Grattan spytał rzeczowo:

— Twój wzrost?

— Jakieś pięć stóp i dziesięć cali.

Promień powędrował wątpiąco od stóp do głów.

— Połóż wszystko na ziemi i podaj mi pudełko.

Lander wykonał natychmiast polecenie, aż do decydującej chwili nie zamierzał mu się sprzeciwiać. Światło latarki nadal padało na jego twarz — Grattan uważnie go lustrował.

— Ilu ludzi na korytarzu?

— Nikogo. — McConnell i Savage z pewnością już zjechali na dół.

— Spróbuj tylko mi zełgać, a pożałujesz... Widziałeś helikopter?

— Tak.

Wtedy Grattan powiedział jakby oskarżająco:

— Znam ciebie... Znam twój głos.

Dźwięk, zapach, smak, dotyk — oto broń wspierająca jego uszkodzony system obronny. Lander skinął głową i nagle bezrozumna panika go opuściła: Grattan opierał się na tym, co słyszał.

— To ja, Harry Lander.

Grattan żachnął się, spoglądając uważnie spoza białego kółka światła.

— Ale masz mocne nerwy — powiedział podchodząc bliżej. — Cholernie mocne.

Potem roześmiał się chrapliwie. Lander milczał, nie będąc w stanie zebrać myśli. Grattan skierował w bok latarkę, mógł więc zobaczyć Mulhollanda i Irelanda, aktor siedział z głową ukrytą w rękach, ale Mulholland patrzył na niego ciągle jeszcze wyraźnie zdumiony. Wszyscy byli w koszulach, a cały pokój zrujnowany, pełen potłuczonych przedmiotów i szkła.

— Widziałeś Mary Kay? — spytał Mulholland, szybko i spokojnie, jak więzień podczas widzenia.

— Czuje się dobrze... zupełnie dobrze.

Grattan skierował latarkę na pudło i wyjął z niego Walthera PP. Sprawdził magazynek i działanie pistoletu, przez ten czas trzymając strzelbę w zagięciu ręki. Potem cofając się tyłem wszedł do łazienki, ani razu nie pozwolił sobie na ryzyko i wszystkie naboje do sztucera oraz zamek wrzucił w muszlę klozetową, następnie cisnął sztucer na ziemię i wrócił do pokoju zamykając drzwi do łazienki na klucz, który schował do kieszeni.

— Siadaj na łóżku obok Mulhollanda — rozkazał Landerowi.

Podszedł do krzesła, którego używał przez cały dzień i przysiadł na nim w jednej ręce trzymając latarkę, a w drugiej pistolet. Znowu oślepił Landera latarką.

— Lander... cholerny Lander. — Patrzył ze zmarszczonymi brwiami, próbując zebrać strzępy obrazów, jeszcze niezupełnie pewien. A Lander widząc to nabrał trochę otuchy, mniej przerażony tym, co zamierzał zrobić. Nieoczekiwany głos zbije z tropu Grattana, tak jak się spodziewał Dannahay.

— Tak będzie... Z pewnością tak będzie.

20.46

McConnell przylepił taśmą pistolet dla Landera po wewnętrznej stronie mosiężnego dysku drzwi wejściowych, a Dannahay obserwował go zapalając papierosa i ochraniając płomyk zapalniczki dłonią. Zmrok szybko teraz zapadał, odległości się kurczyły, cisza narastała.

McConnell cofnął się bezgłośnie na grubym dywanie... Jedno pasmo taśmy wystarczyło.

— Co pan o tym sądzi?

— Bardzo dobrze, świetnie. — Dannahay udał, że chce wziąć pistolet zgiąwszy rękę w łokciu. — Tak, zupełnie dobrze. Papierosa?

— Dziękuję.

Osiemdziesiąt osób — personel i goście wraz z Heleną i Robertem Olivares zamknięci zostali w sali jadalnej. Reszta hotelu była pusta, centrala telefoniczna nieczynna, a obaj z Dannahayem szykowali się do wyjścia. Czuł, że bolą go mięśnie, każda najdrobniejsza cząsteczka.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 20 WRZEŚNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 „Raz, dwa, trzy... i co dalej?" 9.25 Rytmy ludowe. 10.00 Wiad. 10.08 Tańce z różnych epok. 10.30 Niezapomniane stronice „Grób Nieczuli" — fragm. 10.40 Muzyka. 11.00 Refleksy. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Mozaika melodii. 11.20 Łódź na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Łódź na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Zespół „Abba". 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 14.00 Muzyka dawnej Warszawy. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Nowa płyta R. Stewarta. 17.00 Radiokurier. 17.20 Parada piosenki. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Orkiestra PR i TV. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Spotkanie z Ireną Kwiatkowską. 21.45 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Zespół „Arp Life". 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital Edwarda Hulewicza. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 76. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Wakacje melomana. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Homunkulus z tryptyku" — fragm. 10.20 Muzyka portugalskiego baroku. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 „Świat się zmienia". 11.25 Chwila muzyki. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. 12.45 Wakacje melomana. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Wszystkie Sonaty fortepianowe Mozarta. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Reportaż z XIV Festiwalu Muzycznego. 16.00 Studio „Warszawskiej Jesieni". 16.10 Koncert życzeń. 16.25 „Rodzinny tor przeszkód". 16.30 Musical. 16.40 Komunikaty (Ł). 16.45 Reportaż „Postawy" — E. Szustra (Ł). 17.00 Polskie i zagraniczne chóry. 17.20 „Król rożna" — rep. 17.40 Poematy symfoniczne. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Utwory Jean — Louis Martineta. 19.30 Notatnik kulturalny. 19.40 Arcydzieła kameralistyki — Kwartety fortepianowe. 20.30 „Włoska opera komiczna XVIII wieku" — fragm. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR: „W pogoni za piękną Heleną" — słuch. 22.35 A. Schoenberg — „Peleas i Melizanda". 23.20 D. Scarlatti — Dwie sonaty. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 Życie rodzinne — magazyn. 11.30 Jazz ze Szwecji. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin" — odc. 14.00 Symfoniczne dzieła S. Rachmaninowa. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 „Kocham boogie" i inne przeboje zespołu T. Rox. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Orkiestra Harry Jamesa na Festiwalu Newport 1974. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Z obu stron kamery" — „Smuga cienia". 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Bluesy i rock and rolle W. Skowrońskiego. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — Aleksy Tołstoj — „Droga przez mękę" — odc. 1. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Puccini: „Cyganeria". 19.50 „Psy wojny" — odc. 20.00 Solo na gitarze. 20.15 Na poboczu wielkiej polityki. 20.25 Bielszy odcień bluesa. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Solo na gitarze akustycznej. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Chick Corea. 22.15 Trzy kwadranse jazzu.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Jak działać sprawnie? — „Szkoła mistrzów". 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 „Poważna? Rozrywkowa?". 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jezioranach". 14.55 „Szczęście... jeśli istnieje" — rep. 15.15 „Longplay warszawski" — fragm. 15.30 „Potop" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Nowa muzyka. 16.40 Komunikaty (Ł). 16.45 „Postawy" — rep. (Ł) 17.00 Aktualności dnia (Ł). 17.05 Pożegnanie lata — koncert (Ł). 17.30 „Małe jasne" — opow. (Ł). 17.50 Dyskoteka rozrywki (Ł). 18.25 „Jak uczyć dzieci języków obcych". 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i pop.-nauk. 19.00 „Nowości naukowe krajów socjalistycznych" — mag. OIRT. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Warszawskie zespoły (stereo). 20.30 Retransmisja koncertu z Filharmonii Narodowej — solista Andrzej Ratusiński (stereo).

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia. 13.25 TV Technikum Rolnicze. 15.30 NURT — Nauki polityczne. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Obiektyw — program województw. 17.00 Dla dzieci: Zwierzyniec (kol.). 17.40 Echo stadionu (kol.). 18.10 Po prostu życie — film ser. prod. TV ZSRR (kol.). 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Teatr TV Jerzy Wawrzak — Patron dla bocznej ulicy — reż. Tadeusz Worotkiewicz (kol.). 21.20 Spotkanie z Leonardem Mrozem (kol.). 22.05 XYZ cz. II. 22.40 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

17.20 Tajemniczy świat przyrody (kol.). 17.45 Gruzja — film APN (kol.). 18.15 Taniec, pieśń i piosenka — progr. TV ZSRR (kol.). 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Raport znad jezior — program publ. (kol.). 20.35 Spotkanie przy fortepianie — Ryszard Sielicki. 21.20 Inter Arma (kol.). 21.35 24 godziny (kol.). 21.45 Nie tylko piosenka — Życie jest tan giem. 22.20 NURT — Pedagogika.

Myj dokładnie warzywa i owoce — unikniesz chorób zakaźnych

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ bułgarski, nowy męski kożuch, rozmiar większy 343-94 lub 201-58. 19396 g

KUPIĘ kożuch zagraniczny, damski. Tel. 262-39. 19645 g

W DZIELNICY Polesie ma kulaturę z gospodarstw domowych kupują punkty skupu spółdzielni „Surowiec": Fornalskiej 5/7, Łaska 5, al. 1 Maja 20, Obr. Stalingradu 74, Obywatelska 114, Próchnika 5, Towarowa 34, Więckowskiego 87, Wólczańska 145, Złotno 28, Żeromskiego 43. 3071 k

KUPIĘ stare duże kłódki. Tel. 653-03 godz. 8—10 i 17—20. 19568 k

KUPIĘ bony. Tel. 53-15-18 19507 g

KUPIĘ bony oraz sprzedam kalkulator wielodziałaniowy. Tel. 53-16-16 19469 g

PIANINA stroi, naprawia, ocenia, wypożycza — transport. Instytucje przeliewem. Grochowska. Piramowicza 10. Tel. 376-21. 19779 g

SPRZEDAM nowy austriacki zestaw wypoczynkowy typ „Banda". Żeligowskiego 50/52 m. 46 19394 g

SPRZEDAM krzaki margarytek białych pełnych. Konstantynów, pl. Kościuszki 2 Rajchert 19181 g

SPRZEDAM dom bez wygód z zamianą na mieszkanie, bloki, parter lub pierwsze piętro w Zgierzu lub Aleksandrowie. Zgierz, ul. 17 Stycznia 163. 240 p

ODKUPIĘ cement. Wiadomość: tel. 707-07 lub 325-18 19208 g

Pojazdy

SPRZEDAM przyczepę bagażową do samochodu osobowego „Big-lux" wymiary skrzyni: 3.00×1.80 lub po przedłużeniu 4.00 × 1.80. Tel. 860-04 po godz. 16 18320 g

ODSTĄPIĘ wkład „Fiata 126 p" (1978), sprzedam Syrenę 104. Tel. 52-94-10 godz. 8—15 lub po 19. 19838 g

„FIATA 125" do 1973 r. — kupię. Zamienię pokój z kuchnią w centrum (Jaracza) na większe. Tel. 52-78-06 19588 g

„NYSĘ 521" (1971) stan bardzo dobry — sprzedam, zamienię na „Syrenę", „Trabanta", „Zaporożca", „Fiata 126" Kopernika 33/5, Szulc. 19564 g

„SYRENĘ 104" 1971 — sprzedam. Zgierz, Osiedle Spacerowa bl. 11 m. 26. 19582 g

„WARSZAWĘ" — sprzedam. Łódź, ul. Kwiatowa 43. Grzegorz Wlazło.

SPRZEDAM nową przyczepę campingową 126A. Oferty „19519" Prasa, Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ wkład na „Fiata 125p" 1978. Oferty „19543" Prasa, Piotrkowska 96.

„SKODĘ S-100" 1972 — stan dobry, przebieg 67 tys. km sprzeda pierwszy właściciel. W rozliczeniu bony PKO. Oferty „19542" Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENĘ 104" 1972 — sprzedam. Tatrzańska 65 m. 185. Po 17. 19691 g

SPRZEDAM „Trabanta 601". Tel. 52-08-36. 19695 g

SYRENĘ 103 rolniczą — sprzedam. Oferty „19694" Prasa, Piotrkowska 96.

„ŻUKA" po remoncie — sprzedam. Tel. 51-67-19, godz. 8—15. 19690 g

SYRENĘ 104 (1971 r.) — sprzedam. Hipoteczna 13 m. 71, po 16 19679 g

„SYRENĘ—105" sprzedam. Odbiór „Polmozbyt". Oferty „19031" Prasa, Piotrkowska 96

CIĄGNIK „Ursus — 25" — sprzedam. Wiadomość: Czesław Niepokojczycki 11-410 Barciany woj. Olsztyn. 241/p

Lokale

CUDZOZIEMIEC poszukuje niekrępującego pokoju lub kawalerki. Oferty „29686 g" Prasa, Piotrkowska 96.

STUDENT poszukuje garsoniery lub M-2. Czynsz płatny miesięcznie. Oferty „19943" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ pilnie pokoju sublokatorskiego z niekrępującym wejściem i wygodami. Płatne miesięcznie. Oferty z ceną „19352" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju na 2 lata. Tel. 406-89. 19250 g

SAMOTNA, dobrze sytuowana poszukuje kawalerki lub pokoju z kuchnią (pożądany telefon) na 1 — 2 lata. Tel. 849-54 godz. 8—10.

MAŁŻEŃSTWO studenckie, członkowie spółdzielni — poszukuje nie umeblowanego M-3 lub M-4 na 2 — 3 lata. Oferty „19604" Prasa, Piotrkowska 96.

3-POKOJOWE, 54 m, I piętro, komfort — bloki kwaterunkowe — zamienię na domek jednorodzinny. Tel. 51-22-84. 19623 g

WYNAJMĘ lub kupię lokal na zakład zegarmistrzowski. Oferty „19621" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 (54 m), I piętro, komfort, kwaterunkowe — Koziny, zamienię na większe 3-pokojowe równorzędne. Tel. 51-28-84. 19622 g

ALEKSANDRÓW — M-2 bloki — zamienię na równorzędne lub większe bloki w Łodzi. Oferty „19596" Prasa, Piotrkowska 96.

TYCHY — pokój z kuchnią, I piętro, bloki — zamienię na podobne w Łodzi. Informacji udzieli: Władysława Kowalska Łódź, Promińskiego 36 m. 1. 19573 g

MAŁŻEŃSTWO z małym dzieckiem, członkowie spółdzielni poszukuje M-1 lub mieszkania z niekrępującym wejściem. Oferty „19535" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju, kuchnia lub kawalerki. Płatne za 10 miesięcy z góry. Oferty „19534" Prasa, Piotrkowska 96

WYNAJMĘ pokój trzem panienkom uczącym się. Wiadomość: Zdrowie, Chełmickiego 45A. 19528 g

KUPIĘ mieszkanie w starym budownictwie. Oferty z ceną „19536" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA samotna poszukuje umeblowanego pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „19515" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe w blokach M-5 lub M-4. Oferty „19549" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 umeblowane, do wynajęcia. Płatne za rok z góry. Oferty „19548" Prasa, Piotrkowska 96

STUDENTKA poszukuje pokoju z wygodami, niedaleko centrum. Oferty „19558" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNA, uczciwa poszukuje mieszkania, płatne miesięcznie. Wiadomość Łódź, Kossaka 6—94. Kałużka. 19553 g

PABIANICE — blisko dworca PKP spółdzielcze M-3 rozkładowe zamienię na podobne w Łodzi, najchętniej Karolew, Retkinia. Wiadomość: Łódź, Brat ysławska 10 m 12 godz. 18—20. 19517 g

DO WYNAJĘCIA samodzielny pokój w rozkładowym M-4, najchętniej płatne z góry. Tel. 281-40 w. 177 19504 g

SAMODZIELNE mieszkanie, 1-pokojowe, kompletnie umeblowane do wynajęcia na 2 lata. Płatne z góry. Oferty „19682" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE spółdzielcze w Łodzi zamienię na mieszkanie we Wrocławiu. Oferty „19676" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ przy Cieszyńskiej zamienię na garaż na Zubardziu. Tel. 51-35-32 po 18. 19510 g

KUPIĘ pilnie lub wydzierżawię garaż — Bałuty. Gnieźnieńska 11 m. 26. 19574 g

POSZUKUJĘ garażu rejon: Matejki, Nowotki, Wierzbowej. Tel. 821-44 po 17. 19619 g

ZAMIENIĘ M-4 własnościowe 3 pokoje (55 m kw) na dwa oddzielne, tylko bloki. Tel. 308-75 godz. 10—18. Warunki do uzgodnienia. 19567 g

Nauka Praca

NIEMIECKI — intensywna szybka pomoc dorosłym korepetycje młodzieży tel. 325-30 Minkner 18697

MATEMATYKA mgr Jankowski 729-03. 19037 g

ANGIELSKI — 373-52, Dróżdż. 19750 g

NIEMIECKI — Winna 1/19, Lewandowski, Telefon 679-25 19323 g

WPISY na korespondencyjne kursy kreśleń technicznych oraz kosztorysowania, przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „WIEDZA" 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 2860 k

UDZIELAM lekcji gry na gitarze klasycznej i harmonijce ustnej chromatycznej. Matya. tel. 294-64 19495 g

MATEMATYKA, chemia, fizyka — doświadczeni specjaliści 431-47 Tarnowski 18325 g

MATEMATYKA 630-35, Klonowa 13/6 mgr Pluskowski. 18515 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32. 17757 g

MATEMATYKA — egzaminy Kozubowicz 784-59 19758 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą — szycie koszul męskich. Oferty „19556" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA pomoc domowa. Tel. 53-15-18 19506 g

FRYZJERKA zdolna potrzebna natychmiast. Możliwość przystąpienia do spółki lub przejęcia samodzielnie zakładu w centrum miasta. Oferty „19836" Prasa Piotrkowska 96.

UCZENNICA chętna do nauki zawodu fryzjerskiego — potrzebna. Łódź, 22 Lipca 10. 19837 g

PRZYJMĘ uczennicę do zakładu fryzjerskiego. Zielona 15A. 19937 g

POMOC do dwojga dzieci potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia osobiste: Olsztyńska 7 m 92. 19833 g

OPIEKUNKA do dziecka na stałe potrzebna. Łódź, Gdańska 143 m. 2b Jatczak Elżbieta. 18688 g

Różne

KSIĘŻYCKI — skórne weneryczne 16—18 Retkinia, Thaelmanna 3, róg Retkińskiej 18099 g

DR JADWIGA Anforowicz skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 17928 g

CYPERLING, specjalista ginekolog PKWN 4. Poniedziałki, środy, piątki 16—18. 18777 g

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Zakątna 44 — Poradnia Wenerologiczna I piętro, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie. 27555 k

EKSPRESOWE szycie spodni Nawrot 91, III piętro. Różycki 19024 g

OBUWIE! Przerabianie obcasów, nosków, spodów — nowoczesne fasony. Reperacja cholew, cholewek, spodów. Cholewy: rozciąganie szczupłych, zwężanie szerokich, skracanie wysokich. Wszywanie ekspresów własnych, powierzonych. 263-61 Więckowskiego 57 Wróblewski. Zakład czynny: 10—17.30 poniedziałki 12—17.30 20032 g

NAPRAWA telewizorów 52-07-85 od 15, Głowiński 15831 g

NAPRAWA lodówek. 786-55 Inż. Wysocki. 10—14. 18365 g

TELEWIZORY naprawia. Bednarek tel. 830-92. 17876 g

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową importowaną. Urbaniak, tel. 52-70-43 po 16. 19305 g

TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową. Tel. 339-02. Stanisławski. 18612 g

POSIADAM samochód marki „Star" wolny czas, oczekuję propozycji. Konstantynów, tel. 380. 19095 g

TRWAŁE uszczelnianie okien i drzwi taśmą metalową 226-46 Celiński. 18075 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 3211 k

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 3165 k

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Wolniak. Tel. 445-95. 18945 g

ODSTĄPIĘ w całości lub połowę warsztatu mechaniki pojazdowej z wyposażeniem w Gdańsku. Oferty „2889" Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. 3295 k

ZDJĘCIA ekspresowe wykonasz Obr. Stalingradu 19 Foto, Szymanowicz. 18746 g

WEZMĘ w dzierżawę ciepłe szklarnie. Oferty „19589" Prasa Piotrkowska 96.

WPHW Oddział Art. Wyposażenia Mieszkań unieważnia zagubione plombownice nr 1074, 1018, 345. 19498 g

SŁAWOMIR Erenbek zgubił legit. studencką 10281/L wyd. przez AM. 19527 g

13 BM. w parku na Zdrowiu zginęła mała czarna suczka mieszaniec pudla z owczarkiem nizinnym. Odprowadzić lub wskazać miejsce pobytu za wynagrodzeniem: Trela, al. Kościuszki 106/116 m. 63. 19832 g

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 30 września 1976 r. o godz. 11 w sali konferencyjnej Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego w budynku Instytutu Organizacji i Zarządzania UŁ, przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43 odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską **mgr Janiny Stankiewicz** pt.: „Rachunek kosztów jako instrument operatywnego zarządzania socjalistycznym przedsiębiorstwem przemysłowym".
PROMOTOR: prof. dr hab. Alicja Jarugowa (Uniwersytet Łódzki).
Rozprawa doktorska i opinie recenzentów zostały wyłożone do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej, Łódź, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawę wolny. 3298-k

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że w czwartek, 30 września 1976 r. o godz. 10 w Pawilonie Technik Obrachunkowych, sala 301, ul. Rewolucji 1905 r. nr 39, odbędą się publiczne dyskusje nad rozprawami doktorskimi:
mgr Czesławy Jackiewicz pt.: „Metody estymacji jednorównaniowych modeli ekonometrycznych z autokorelacją składnika losowego".
PROMOTOR: prof. dr habil. Władysław Welfe.

* * *

o godz. 12 **mgr Jacka Sztaudyngera** pt.: „Ekonometryczne modele funkcjonowania gałęzi przemysłu".
PROMOTOR: prof. dr habil. Władysław Welfe.

* * *

o godz. 8.30 — **mgr Barbary Pabiniak-Kujawy** pt.: „Zastosowanie symulacji do badania niezawodności urządzeń wytwórczych w procesie produkcyjnym".
PROMOTOR: prof. dr habil. Władysław Welfe.
Rozprawy doktorskie wraz z recenzjami znajdują się do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej, ul. Narutowicza 108. Wstęp na rozprawy wolny. 3278-k

KURSY

JĘZYKÓW OBCYCH TWP

ZAPISY DOROSŁYCH I MŁODZIEŻY na początkowe, zaawansowane, przygotowujące do egzaminu państwowego i na wyższe uczelnie — KURSY angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego, włoskiego i hiszpańskiego oraz zgłoszenia zakładów pracy przyjmowane są w godz. 16.30 — 19 oprócz sobót Piotrkowska 68, tel. 301-04 i Wólczańska 23 (szkoła). 2822-k

KOMUNIKAT

Informujemy PT Klientów, że zgodnie z decyzją Państwowej Komisji Cen, z dniem 1 października br. zniesiona zostaje

KAUCJA

na butelki po winie typu „Bordo" o poj. 0,70 l.

Odprzedaży tych opakowań po dotychczasowych cenach (3 zł za szt.) dokonywać można we wszystkich punktach skupu opakowań szklanych oraz placówkach detalicznych (butelka na wymianę przy zakupie towaru) wyłącznie w terminie do dnia

30 WRZEŚNIA 1976 R.

Z dniem 1 października br. skup butelek do wina o poj. 0,70 l w cenie 1 zł za szt. prowadzić będą punkty skupu w ilościach zamówionych przez przemysł. Zarządzenie niniejsze nie dotyczy butelek do wina typu „Bordo" o poj. 0,75 l.

Zarząd „Społem" WSS w Łodzi

M. Salamon wygrał wyścig w Łęczycy

W Łęczycy odbył się tradycyjny wyścig kolarski. Organizatorzy zapowiadali start kadrowiczów, ale niestety, na starcie zabrakło i Szozdy i Nowickiego, a ponadto nie było żadnego z zawodników Gwardii.

W tym samym dniu odbyły się dwa poważne wyścigi zorganizowane w Warszawie i Szczecinie. Widocznie nasi kadrowicze woleli udać się na start do tamtych miast.

Trzeba w przyszłości starać się o to, żeby wyścig w Łęczycy zaliczany był do tak zwanych wyścigów punktowanych, gdyż w przeciwnym wypadku straci on na swojej atrakcyjności i będzie wyścigiem rozgrywanym wyłącznie między drugim rzutem kolarzy okręgu łódzkiego.

Wyścig główny na dystansie 150 km wygrał M. Salamon z łódzkiego Włókniarza, który uzyskał czas — 3.13.11. Dalsze miejsca zajęli: J. Bogdański ze Społem, J. Bednarek (Tramwajarz), M. Majkowski (Włókniarz) i J. Bek (Społem).

Wyścig juniorów młodszych wygrał A. Miller z WTC. Wyścig juniorów — R. Serafin (Społem).

Ogółem startowało 210 kolarzy.

(n)

Piłkarze WIDZEWA pokonali GKS Tychy 3:1

W meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi Widzew pokonał 3:1 (2:0) zespół GKS Tychy. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

WIDZEW: Burzyński, Kostrzewiński, Janas, Chodakowski, Możejko, Błachno, Zawadzki, Kowenicki, Boniek, Tłokiński (Grębosz), Gapiński (Dawid).

GKS TYCHY: Cebrat, Gdawiec, Potrawa, Ludyga, Piechaczek, Bielenia, Trójca, Janikowski, Kubica, Ogaza, Szachmitowski.

Od pierwszego gwizdka sędziego głównego E. Norka z Krakowa gra rozpoczęła się o każdą piłkę. Walczono bez pardonu, by zdobyć prowadzenie. Nic też dziwnego, że gra często była przerywana ze względu na odgwizdywane faule. Widzewiacy zdobywają lekką przewagę w polu i zanosi się, że spotkanie to będzie interesującym widowiskiem. Piłka skacze gdzie chce i nie zawsze słucha ambitnie walczących graczy. Jest sporo kornerów i wiele autów, a na zdobycie przez Widzew pierwszej bramki z upragnieniem czeka około 10 tysięcy widzów.

W 6 min. odnotowujemy piękny rajd Zawadzkiego, który niczym przed 20 laty Hogendorf stara się zagrozić bramce przeciwnika. Cebrat jest kilka razy w opałach. Kowenicki łupie z całej siły w poprzeczkę, a mogła być przepiękna bramka.

Tym razem popisuje się Burzyński. Gra on pewnie i jest silnym jak zwykle punktem w zespole. Trójca jest stale niebezpiecznym graczem, który często zbliża się do bramki Widzewa. Doskonale gra Kostrzewiński, a jeszcze lepiej Błachno. Gra jest żywa i stojąca na dobrym poziomie, ale cóż z tego, kiedy piłka pod żadnym warunkiem nie chce przez chwilę znaleźć się w siatce. Tłokiński łapie piłkę na głowę i jest bliski zdobycia prowadzenia dla Widzewa.

Ale oto jest 23 minuta. Kowenicki z podania Gapińskiego mija bramkarza Cebrata i rozlega się grzmot oklasków. Widzew prowadzi 1:0. Mija dosłownie 60 sekund i ten sam doskonale dysponowany zawodnik, po pięknym rajdzie, podwyższa wynik do 2:0. I tym razem bramkarz Cebrat był bezradny.

Na listę zdobywców bramek koniecznie pragnie wpisać się Boniek. Celne jego strzały z daleka wychwytuje Cebrat, a mniej precyzyjne mijają bramkę. W dalszym ciągu gra jest szybka i otwarta. Wyczuwa się, że zespół Tych nie ma najmniejszego zamiaru zrezygnować ze zdobycia przynajmniej jednego punktu, stawiając w swych założeniach na remis.

Do przerwy mimo wysiłków obu zespołów, utrzymuje się wynik 2:0 na korzyść Widzewa.

Po zmianie stron sytuacja ulega radykalnej zmianie. Spada tempo, Gra staje się mniej efektowna. Widzew nie rezygnuje z podwyższenia wyniku, a po graczach Tych daje się odczuć zmęczenie po meczu pucharowym. Następuje kilka mało istotnych zmian w drużynach, które nie wprowadzają nic atrakcyjniejszego. Boniek przestrzeliwuje. Kostrzewiński strzela wprost w ręce bramkarza Tych. Dawid zastępuje Kowenickiego.

Jest 68 min., krytyczna dla Widzewa. Szachmitowski po minięciu naszych obrońców myli Burzyńskiego i piłka jest w siatce. Zaczyna widzewiakom zagrażać niebezpieczeństwo. Jest wynik 2:1, a górnicy stale atakują, chociaż już walczą ze śladami dużego wyczerpania.

Dawid znajduje się kilkanaście metrów przed Cebratem i wydawało się, że piłka lekko skierowana do bramki, sama wtoczy się do siatki, ale los był złośliwy, piłka wyszła na aut.

Na dwie minuty przed końcem meczu Boniek z podania Dawida wpisuje się na listę zdobywców bramek i jest 3:1. Już żadna siła nie potrafi zmienić tego wyniku i wydrzeć zwycięstwo Widzewowi.

(n)

Tylko 13:7 na ringu w Pałacu Sportowym

Niestety, nie byliśmy zachwyceni postawą bokserów Widzewa którzy chociaż pokonali zespół Błękitnych z Kielc (drużynę trenowaną przez L. Drogosza) 13:7 — to jednak z wyjątkiem Bogdańskiego, Prochonia, Hafki, Janickiego i może Jagiełły, pozostali bokserzy zaprezentowali się słabo.

Przed meczem dyr. Jerzy Służewski w uroczystych słowach pożegnał byłych zawodników klubu, którzy niejeden raz reprezentowali barwy boksu polskiego i zdobywali tytuły mistrzowskie, Z. Filipiak i S. Sobiech, którzy zakończyli swoje przebogate kariery sportowe, otrzymali wiązanki kwiatów i upominki.

O zawodnikach tych napiszemy przy najbliższej sposobności.

Przebieg meczu był następujący:

W muszej Bogdański wypunktował dwa do remisu Mazurczaka. Wydaje się nam, że łodzianin zasłużył na pełnowartościowy sukces, chociaż nie znajdował się w nadzwyczajnej formie. Jego proste i jego kondycja dawała mu zasłużone zwycięstwo. Warto nadmienić, że bokser Kielc był w drugim starciu liczony.

Stefański zremisował z rutynowanym Wnukiem. Wynik remisowy jest sukcesem Stefańskiego.

Snopek przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Tomasikiem. Obaj zawodnicy otrzymywali napomnienia. Walka mało ciekawa.

Weteran ringów polskich — J. Prochoń pokonał Gumowskiego w trzecim starciu. Gumowski doznał kontuzji, a Prochoń miał do chwili przerwania walki wyraźną przewagę. Trzeba jednak przyznać, że Prochoń stracił siłę ciosu i walczył na zwolnionych obrotach.

Młody Hafka jest nadal rewelacją. Tym razem wypunktował on i to zdecydowanie 60:56 Górę. Wydaje się nam, że z meczu na mecz Hafka czyni wyraźne postępy. Jest on silnym punktem w zespole Widzewa.

Chartliński walczył ambitnie, ale przegrał ze Stawskim.

Przykrą niespodziankę sprawił Sobczak, który uległ i to w opinii wszystkich sędziów punktowych — Marczewskiemu. Brak było wyczucia dystansu i ciosów. Przegrana Sobczaka pokierezowała przewidywania trenera mgr Włodzimierza Tomaszewskiego, który przed meczem powiedział nam, że Widzew wygra 15:5. Widocznie liczył na sukces Sobczaka. My też!

Jagiełło dobrze zrobił, że przeniósł się z Tomaszowa do Łodzi. Zdolny ten pięściarz wygrał wczoraj 3:0 z Musiałem. Zaprezentował on boks w niezłym wydaniu.

Janicki wygrał w pierwszym starciu z Domagałą przez poddanie go przez trenera Błękitnych Drogosza.

Liczący 199 cm wzrostu mistrz Polski juniorów Kolasiński (były bokser Brdy z Bydgoszczy) wygrał dwa do remisu z wysoko notowanym zawodnikiem w wadze ciężkiej — Bieńkiem.

Bokserzy Widzewa powinni zadbać o lepszą kondycję i pracować nad techniką. W przeciwnym wypadku trudno będzie marzyć o awansie.

(n)

WISŁA — ŁKS 2:2

Fragment z meczu Wisła — ŁKS

Wisła Kraków — ŁKS Łódź 2:2 (1:1). Bramki dla Wisły zdobyli: Nawałka w 18 min. i Kmiecik w 49 min., dla ŁKS: Nowak w 45 min. i Sadek w 90 min. Sędziował Greiner z Katowic, widzów 30 tys.

Zgodnie z tradycją, mecz Wisły z ŁKS, stał na bardzo dobrym poziomie.

Po stracie pierwszej bramki, w 18 min. łodzianie zmienili plan taktyczny, polegający na grze na remis i przyjęli otwartą grę. Do dotychczas operujących w przodzie Terleckiego i Milczarskiego dołączył Drozdowski, a kiedy piłka przechodziła na drugą stronę boiska do ofensywy włączał się Jerzy Sadek. Weteran łódzkiego zespołu był autorem obydwu goli. W pierwszym przypadku strzelił tak mocno, że krakowski bramkarz miał kłopoty z wyłapaniem piłki, po czym nastąpiła skuteczna dobitka Nowaka, w drugim przypadku Sadek po solowej akcji zaskoczył niezbyt pewnie interweniującego Adamczyka.

W Wiśle tym razem na wyróżnienie zasłużyli: A. Szymanowski, Płonka, Nawałka i Kusto, w ŁKS podobali się: Dziuba, Sadek, Milczarski, Terlecki i rosły Nowak.

Komplet wyników 7 kolejki spotkań:

Górnik — Legia 2:2 (1:1)
Ruch — Lech 4:1 (2:0)
Odra — Zagłębie 3:3 (1:2)
Stal — ROW 3:1 (2:0)
Szombierki — Arka 2:1 (1:0)
Śląsk — Pogoń 2:2 (1:2)
Widzew — GKS Tychy 3:1 (2:0)
Wisła — ŁKS 2:2 (1:1)

TABELA

1. Zagłębie	10:4	10—7
2. Odra	9:5	13—8
3. ŁKS	9:5	11—7
4. Ruch	9:5	13—10
5—6. Stal	9:5	10—7
Śląsk	9:5	10—7
7. Pogoń	8:6	12—10
8. Szombierki	8:6	12—11
9. Legia	8:6	11—10
10. Wisła	7:7	13—10
11. Widzew	6:8	13—15
12. Górnik	5:9	8—12
13. Arka	5:9	4—9
14. ROW	4:10	11—14
15. Tychy	4:10	8—14
16. Lech	2:12	4—13

CENNY SUKCES CONCORDII

Piłkarze Concordii po uzyskaniu kolejnych 3 wyników remisowych, otrząsnęli się z niepowodzenia z Jagiellonią i nabrali zaufania do własnych sił i możliwości.

Tym razem gracze Piotrkowa wygrali w pięknym stylu mecz z Arkonią Szczecin 3:0.

Do przerwy prowadzenie dla Concordii zdobył H. Krance zdobywając bramkę w 20 min. Po zmianie stron w drużynie Piotrkowa dobrze grają Cichecki i Banaszczyk. Pozostali koledzy dobrze im sekundują. Concordia gra bojowo i konsekwentnie dąży nie tylko do utrzymania przewagi, ale i zdobycia dalszych bramek. Strzelcami następnych goli są: Banaszczyk w 47 min. i Gawlica w 60 min., (z karnego).

Sukces ten podbuduje niewątpliwie psychicznie sympatyczny zespół beniaminka rozgrywek drugiej ligi. (n)

Komplet wyników:

GRUPA POŁNOCNA

Avia Swidnik — Motor Lublin 0:0

Gwardia Warszawa — Olimpia Poznań 1:1 (1:0)

Ursus — Stoczniowiec Gdańsk 0:1 (0:1)

Concordia Piotrków — Arkonia Szczecin 3:0 (1:0)

Gwardia Koszalin — Zagłębie Wałbrzych 1:2 (1:2)

Jagiellonia Białystok — Polonia Bydgoszcz 1:0 (0:0)

Lechia Gdańsk — Olimpia Elbląg 2:0 (1:0)

Zawisza Bydgoszcz — Bałtyk Gdynia 3:2 (3:0)

TABELA

1. Motor	10:2	8—2
2. Zagłębie Wałb.	9:3	14—6
3. Jagiellonia	9:3	10—4
4. Olimpia Elbląg	8:4	7—2
5. Zawisza	8:4	7—3
6. Lechia	7:5	0—6
7. Bałtyk	7:5	10—9
8. Olimpia P.	6:6	8—8
9. Concordia	5:7	7—9
10. Stoczniowiec	5:7	3—6
11. Avia	5:7	5—9
12. Arkonia	5:7	9—13
13. Ursus	3:9	4—7
14. Polonia Bydgoszcz	3:9	4—8
15. Gwardia W-wa	3:9	2—8
16. Gwardia Koszalin	3:9	5—12

GRUPA POŁUDNIOWA

BKS Bielsko — Wisłoka Dębica 2:1 (2:0)
Piast Gliwice — Urania Ruda Śl. 2:0 (2:0)
Stal Rzeszów — Unia 4:3 (1:2)
Star Starachowice — GKS Katowice 3:0 (1:0)
Górnik Wałbrzych — Sparta Zabrze 1:1 (1:1)
Moto Jelcz — Stal St. Wola 2:0 (0:0)
Polonia Bytom — Hutnik Kraków 3:2 (1:2)
Siarka Tarnobrzeg — Małapanew Ozimek 3:0 (1:0)

TABELA

1. Piast	10:2	10—3
2. Polonia Bytom	9:3	11—5
3. Siarka	9:3	10—4
4. Bielsko	8:4	6—4
5. Moto Jelcz	8:4	6—4
6. GKS Katowice	7:5	3—3
7. Hutnik	6:6	9—7
8. Urania	6:6	8—9
9. Stal St. Wola	6:6	5—6
10. Sparta	5:7	8—8
11. Wisłoka	5:7	9—10
12. Małapanew	5:7	5—7
13. Star	4:8	5—8
14. Górnik	3:9	4—9
15. Stal	3.9	5—10
16. Unia Tarnobrzeg	2:10	7—14

Tajemnice powodzeń bokserów USA i Kuby

W czasie olimpijskiego turnieju bokserskiego w Montrealu rewelacyjnie walczyli pięściarze USA i Kuby. Zawodnicy USA zdobyli 5 złotych medali, 1 srebrny i 1 brązowy. Natomiast Kubańczycy 3 złote, 3 srebrne i 2 brązowe.

Na temat źródeł sukcesów zawodników USA i Kuby rozmawiamy z olimpijczykiem z łódzkiej Gwardii — Leszkiem Borkowskim, który niestety w pierwszym spotkaniu natknął się na pięściarza Anglii — P. Cowdella, przegrywając z nim głosami sędziów 2:3. Warto przypomnieć, że przeciwnik Borkowskiego zdobył brązowy medal razem z bokserem ZSRR W. Rybakowem.

— Czym wyróżniali się zawodnicy Kuby i USA?

— Byli oni, jak już nadmienili w udzielonym wywiadzie miesięcznikowi „Boks" nasi dwaj trenerzy M. Szczepan i A. Zygmunt, bardzo elastyczni, zręczni, a przy tym silni i wytrzymali. Imponowali oni wszystkim doskonałą kondycją i szybkością, wyprowadzania nieoczekiwanych ciosów.

— Przecież przez wiele lat zachwycaliśmy się poziomem i formą walk rozgrywanych przez pięściarzy ZSRR. Czy nastąpiła zmiana stylu, charakteru rozgrywania trudnych spotkań turniejowych?

— Wydaje mi się, że spotkaliśmy tym razem kolosalną precyzję rozgrywania pojedynków. Dziś bokser chcący wygrać nie może dysponować tylko kondycją i siłą ciosu, a musi mieć jeszcze wiele innych istotnych cech, jak intuicja, rozszyfrowanie przeciwnika i pewność swego sukcesu.

— Czy cechami tymi dysponował również pański przeciwnik?

— Powiem szczerze, że ja boksuję polsko-angielską szkołą. Dysponuję co prawda silnym ciosem, ale przeważnie wygrywam dzięki opanowanej technice. Anglik miał tę samą szkołę, ale był szybszy no i nieznacznie wygrał ze mną. Może doczekam się niebawem spotkania rewanżowego z nim. Ta nauczka dobrze mi zrobiła, Od pierwszego gongu nie wolno lekceważyć żadnego ze swoich przeciwników.

— Mówi się o sukcesach naszych zawodników. Który z polskich pięściarzy zasłużył na najwyższe uznanie?

— Oczywiście Jurek Rybicki. który wywalczył złoty medal. Bardzo mi się podobał walczący, po 2-letniej przerwie. Leszek Błażyński, który do Szombierek przywiózł brązowy medal.

— Jesteśmy niemal w przededniu meczu Polska — USA, który odbędzie się 20 października w Warszawie, a potem bokserów USA zobaczymy w turnieju o Złotą Łódkę w Łodzi. Czy przyjadą do nas medaliści olimpijscy?

— W Ameryce najczęściej tak bywa, że po zdobyciu medalu olimpijskiego zawodnik przechodzi bez względu na wagę, na zawodowstwo. Wiem jednak, że w USA jest cała liczna armia świetnie boksujących młodych zawodników. Przeciwnik nasz będzie niewątpliwie bardzo silny. Boks w USA jest tak popularny, jak u nas piłka nożna czy kolarstwo. Młodzież w wieku około 15 lat ma już za sobą szereg rozegranych oficjalnych pojedynków, wówczas, gdy u nas karierę sportową chłopcy rozpoczynają od 16 roku życia.

— Czy wytypowany pan został do reprezentacji Polski na spotkanie Polska — USA?

— Sytuacja jest nieco skomplikowana. Jestem w ścisłej kadrze narodowej, ale jeżeli wyznaczony zostanę na mecz w Warszawie — to nie będę mógł zaprezentować się w Łodzi w wielkim międzynarodowym turnieju. Decyzję podejmą trenerzy i kierownictwo PZB. (ja nie)

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Everton	3:1
Aston Villa — Birmingham	1:2
Bristol City — West Ham	1:1
Leeds — Newcastle	2:2
Leicester — Queens Park	2:2
Liverpool — Tottenham	2:0
Manchester Utd — Middlesbrough	2:0
Norwich — Derby	0:0
Stoke — Ipswich	2:1
Sunderland — Manchester City	0:2
Horeferd — Charlton	1:2
Luton — Fulham	0:2
Millwall — Plymouth	3:0

Polacy wicemistrzami świata

Piękny sukces na londyńskim stadionie White City odnieśli polscy żużlowcy. Nasza drużyna zdobyła wicemistrzostwo świata. Zwyciężyła Australia — 31 pkt., przed Polską — 28 pkt., Szwecją — 26 pkt. i Związkiem Radzieckim — 11 pkt.

Niezbyt udany występ naszych reprezentantów podczas indywidualnych mistrzostw świata w Chorzowie sprawił, że Polacy uważani byli przez angielskich fachowców za outsiderów finałów indywidualnych. Tymczasem nasi zawodnicy okazali się jednymi z najlepszych w Londynie.

Elta - Motor Lublin 14:4

W meczu tenisa stołowego o mistrzostwo II ligi łódzka „Elta" pokonała silny zespół Motoru z Lublina 14:4.

Najwięcej punktów dla „Elty" zdobyli: Szczerwicki, Sadecki i Ausbur.

AZS (Łódź) — Pogoń (Siedlce) 10:8. Najwięcej punktów zdobyli: Kozioł i Cypel po 3.

Wskrócie

▲ Łodzianin z urodzenia Tadeusz Nowicki z Warszawskiej Legii został mistrzem Polski w tenisie. Pokonał on Jacka Niedźwiedzkiego 6:4, 2:6, 7:6, 6:4.

▲ Mieczysław Nowicki wygrał wyścig WTC w Warszawie.

▲ Łodzianin Bogusław Kmiecik w mistrzostwach świata w chodzie rozegranych w Malmoe zajął na 45 startujących 11 miejsce.

▲ W tradycyjnym biegu przełajowym w Pradze zwyciężył mistrz olimpijski Lasse Virnen z Finlandii, który dystans 11,4 km przebiegł w czasie — 33.20,0.

Siatkarki Startu grają w Finlandii

(Redaktor W. Wróbel telefonuje z Suomi)

Podróż siatkarek łódzkiego Startu do Finlandii trwała wyjątkowo długo. Drużynie Łodzi towarzyszy wysłannik „Dziennika Popularnego".

Helsinki powitały naszą drużynę słońcem, ale i przenikliwym chłodem. Nie trzeba temu się dziwić, bo to i jesień i północ. Gospodarze międzynarodowego turnieju w piłce siatkowej kobiet dokładają wszelkich starań, by uprzyjemnić nam pobyt w kraju tysiąca jezior.

Nie przyjechał zapowiadany zespół z Hiszpanii, ale zjawiła się niemal w montrealskim składzie drużyna Węgier. Rozgrywki odbywają się w trzech miastach oddalonych 500 km od stolicy Finlandii. Dostarczono drużynom autokar, który dowozi do miejsc rozgrywek.

Silna rywalizacja nie zasmuciła trenera naszej drużyny mgr A. Chmielnickiego, który twierdzi, że turniej ten przyda się bardzo naszym siatkarkom przed rozgrywkami ligowymi.

Kiedy nadaję tę relację, mamy już za sobą spotkanie z drużyną Finlandii Kankaanpaa. Wygrał Start 3:0 (15:5, 15:11, 15:4). W spotkaniu z Oriquesi rezerwowy skład naszej drużyny wygrał również 3:0 (15:7, 15:13 i 15:13), ale przegrał z zespołem Węgier 2:3 (8:15, 15:7, 12:15, 15:4 i 9:15).

Z satysfakcją trzeba podkreślić, że siatkarki Startu robią furorę demonstrując grę na wysokim poziomie.

Bałuty przed Górną w biegach CRZZ

W biegach przełajowych na szczeblu wojewódzkim o mistrzostwo CRZZ i redakcji „Głosu Pracy" w poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli: **Pankiewicz, Jagiełło, Duraj, Rychlewicz, Przymus, Szczepaniak, Kowalewska, Głazowska, Morawiec, Andrzejewski.**

Punktacja dzielnic: 1) Bałuty — 163 pkt, 2) Górna — 149 pkt, 3) Polesie — 132 pkt, 4) Śródmieście — 121 pkt, 5) Zgierz — 107 pkt, 6) Konstantynów — 33 pkt, 7) Widzew — 13 pkt, 8) Pabianice — 11 pkt.

Zwycięzcy łódzkich biegów zakwalifikowali się do finału, który rozegrany zostanie w pierwszej połowie października w Rawiczu.

GWARDIA — SOKÓŁ

Bokserzy łódzkiej Gwardii zremisowali 10:10 z Sokołem Piła.

Punkty dla Gwardii zdobyli: Pielesiak, Borkowski, Pasiewicz, Cichosz i Jańczak w pierwszym starciu mając zdecydowaną przewagę.

W tabeli tej grupy prowadzi Gwardia przed Walką Zabrze i Sokołem Piła. Natomiast Widzew w swojej grupie zajmuje 3 miejsce za Stalą i Błękitnymi.

auto BAZAR

Wciąż więcej ciekawskich niż osób rzeczywiście zdecydowanych na kupno auta. Zwłaszcza właściciele marek deficytowych starają się windować ceny. Brak jednak chętnych do przepłacania. Nie ma samochodów fabrycznie nowych. Małe „Fiaty" kupowane są znacznie poniżej cen wywoławczych. Nabywcy bowiem nie aprobują wyśrubowanych cen wiedząc, że w przyszłym roku ma być dostarczonych na rynek 150 tys. „maluchów". Można się również spodziewać pewnej obniżki cen wywoławczych „Zaporożców". Zaczęły się bowiem pojawiać tegoroczne egzemplarze wydawane nabywcom przez „Polmozbyt" Nie słabnie zainteresowanie „Syrenami". Są licznie reprezentowane, ale jednocześnie na przykładzie tej marki samochodów chyba najbardziej widać próby maksymalnego windowania cen.

A oto aktualne notowania według cen wywoławczych w tys. zł:

„Polski Fiat 125p" — 1500: 225—245, 1975: 175—210, 1974: 155—170, 1973: 135—160, 172: 115—145, 1971: 105—130 1970: 100—120, 1969: 90—115.

„Polski Fiat 125p" — 1300: 1975: 170—200, 1974: 150—170, 1973: 142—158, 1972: 120—140, 1971: 110—125, 1970: 95—112, 1969: 90—105, 1968: 90—100.

„Polski Fiat 126p": 1975: 135—118, 1974: 100—110, 1973: 95—102.

„Polski Fiat 127p": 1974: 160—180, 1973: 150—170.

„Warszawa": 1973: 90—105, 1372: 85—95, 1971: 75—86, 1970: 70—80, 1969: 67—77 1968: 59—68.:

„Syrena": 1976: 105—115, 1975: 90—105, 1974: 80—95, 1973: 65—82, 1972: 60—68, 1971: 50—65, 1970: 45—60, 1969: 40—55, 1968: 35—47.

„Skoda": 1973: 135—150, 1972: 135 1971: 110—135, 1970: 105—125.

„Wartburg": 1973: 165—180, 1972: 150—165, 1971: 130—150, 1970: 130—145, 1969: 115—132, 1968: 110—124.

„Trabant": 1973: 90—100, 1972: 75—90, 1971: 65—74, 1970: 60—70, 1969: 52—65 1968: 42—55.

„Moskwicz": 1973: 120—130, 1972: 110—125, 1971: 100—115, 1970: 98—112. 1969: 90—100, 1968: 70—90

„Zaporożec": 1975: 120—135, 1974: 115—125, 1973: 100—112.

„Dacia". 1975: 160—175, 1974: 155—170 1973: 148—165.

„Seat": 105—135.

(OBSERWATOR)

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90 103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź Piotrkowska 85.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. R-10